

NOWA

Teraz jesteśmy co tydzień!

Biłgoraj

nowa@gazetabilgoraj.pl

Janusz Roslan

**„Któremu panu
służycie?”****STRONA 3**

Biłgoraj / Aleksandrów / Biszczka / Frampol / Goraj / Józefów / Księżpol / Łukowa / Obsza / Tarnogród / Terespol / Turobin / Potok Górny

Agnieszka w Szansie na sukces, Konrad szukał żony przed całą Polską, Edyta zachwyca w wyborach miss

STRONA 8/9/10**Konrad z gminy Turobin
w telewizyjnym show walczył
o serce rolniczki z Podlasia.****Agnieszka z Rogali zaśpiewała
w Szansie na Sukces!****Edyta Kościelska z gm.
Księżpol wystartowała
w wyborach miss****Wojewoda
cofnął
kasę na
remont
drogi
Księżpol-
Harasiuki****STRONA 4****Miasto
spiera się
o miliony
z przedszkolami****STRONA 11****Goraj:** Światowa premie-
ra „Ostatniej przysługi”
s. 18**Turobin:** Tur nie gra, ale
nie zniknął z futbolowej
mapy
s. 18**Łukowa:** W Pisklakach
mają strażacką drużynę!
s. 19**Józefów:** Zaczynają
budować w Długim
Kącie
s. 20**Potok Górny:** Oświetlenie
jest. Dlaczego od roku
nie działa?
s. 21Biłgoraj, ul. Kopernika 17
tel. 84 686 66 79

- Badania kierowców
- Psycholog
- Lekarz medycyny pracy
- Okulista

Ośrodek Szkolenia Kierowców

L AUTO-MAX

Powiat szuka banku i sięga po kredyt. Co się dzieje w finansach, panie starosto

STRONA 6

Lubelski
Bank Spółdzielczy

jak VIP

**Wygodny
kredyt gotówkowy**

**Oprocentowanie
już od 3,75%***

www.lubelskibs.pl

*Reprezentatywny przykład: Kwota kredytu 5 000,00 zł; stała stopa oprocentowania w okresie 24 m-cy 4,75 % w stosunku rocznym. Na całkowity koszt kredytu składa się prowizja w wysokości 2 % od kwoty kredytu tj. 100 zł, odsetki za cały okres kredytowania tj. za 24 miesiące – 246,66 zł. Zakładając, że w okresie kredytowania tj. 24 miesiącach kredyt będzie spłacany w ratach kapitałowo – odsetkowych malejących w terminach miesięcznych: 1 rata 216,00 zł, a kolejne 23 raty po 208,00 zł. Rzeczywista Roczna Stopa Procentowa wyniesie: RRSO – 6,985 %.

R E K L A M A

LUXMED
MEDYCZNE

Biłgoraj • ul. Kościuszki 50 • ul. Pojaska 3

- Poradnie specjalistyczne
- Badania laboratoryjne
- USG
- Doppler
- RTG
- Echo serca

- Holter
- Spirometria
- Mammografia
- Cytologia
- Medycyna pracy

Punkt wymazowy Covid-19
ul. Kościuszki 50 (PARTER)tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

REKUPERACJA **POMPY CIEPŁA** **FOTOWOLTAIKA**

**INSTALACJE
FOTOWOLTAICZNE**
W ABONAMENCIE MIESIĘCZNYM

GOLDSUN
oszczędność energia

**RZĄDOWE
DOFINANSOWANIE 3000 ZŁ** DLA KAŻDEGO

84 888 01 87 goldsun.com.pl

ul. Namysłowskiego 8, Zamość info@goldsun.com.pl

S T O P K A

NOWA
biłgorajska

„Nowa Gazeta Biłgorajska”
ul. Marii Konopnickiej 11
23-400 Biłgoraj

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20,
21-306 Czemierniki

Kontakt:
Mail: nowa@gazetabilgoraj.pl

Redakcja
Mateusz Orzechowski
(redaktor naczelny)
Tomasz Zalewa
(redaktor prowadzący)
791 132 007
Natalia Raćaitis

Współpracownicy:
Piotr Flor (regionalista)

Marketing i reklama:
Anna Borowiec
(dyrektor ds. marketingu)
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434,
mokrzycka@24wspolnota.pl

Ogłoszenia:
Agata Badziak
tel. 517 070 803,
badziak@24wspolnota.pl

Zapraszamy do nas, na dyżury redakcyjne

Chcesz zgłosić temat? Chcesz przekazać nam ważną informację? Albo nadać ogłoszenie? Czekamy na Ciebie. „Nowa Gazeta Biłgorajska” w każdy wtorek i czwartek zaprasza do swojej redakcji na specjalny dyżur. Nasi dziennikarze czekają w każdy wtorek i czwartek od 13:00 do 15:00, przy ulicy Konopnickiej 11 w Biłgoraju.

Przed wejściem do redakcji pojawiły się specjalne skrzynki. Można tu zostawić kupon i nadać ogłoszenie drobne, które chcemy zamieścić w papierowym wydaniu „Nowej Gazety Biłgorajskiej”.

Jeśli mieszkasz poza Biłgorajem, po prostu do nas zadzwoń albo napisz.

Adres mailowy:
nowa@gazetabilgoraj.pl

Zależy nam na opiniach naszych czytelników i mieszkańców, dlatego zapraszamy do nas i zachęcamy do kontaktu. Razem stwórzmy „Nową Gazetę Biłgorajską”. Tygodnik, który jest dla mieszkańców i który pokazuje prawdziwe oblicze powiatu biłgorajskiego.

Dariusz Jędrzyśka

Żywa lekcja historii w Biłgoraju i Tarnogrodzie

Uczestnik strajku w kopalni „Wujek” w Katowicach - Stanisław Płatek, odwiedzi powiat biłgorajski. Górnik opowie o tragicznych wydarzeniach, na specjalnych sesjach edukacyjnych. Pierwsza z nich w Biłgoraju, druga w Tarnogrodzie. Oba spotkania są otwarte dla wszystkich chętnych i oba odbędą się w środę 9 listopada.

Stanisław Płatek, ur. 5 lutego 1951 r. w Katowicach. Ukończył Technikum Górnicze dla Pracujących w Katowicach (1979 r.).

Od 1 do 3 września 1980 r. uczestnik strajku w kopalni „Wujek”, od września 1980 r. w „Solidarności”, od grudnia 1980 r. sekretarz Komisji Rewizyjnej NSZZ „Solidarność” kopalni „Wujek”. Od 13 do 16 grudnia 1981 r. przewodniczący Komitetu Strajkowego w kopalni „Wujek”; 16 grudnia 1981 r. ranny podczas pacyfikacji, przewieziony do szpitala Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, internowany; 31 grudnia 1981 r. aresztowany, do czerwca 1982 r. w Okręgowym Szpitalu Więziennym w Bytomiu. 9 lutego 1982 r. wyrokiem Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu na sesji wyjazdowej w Katowicach skazany na 4 lata więzienia, osadzony w Areszcie Śledczym w Zabrze, następnie



Stanisław Płatek, uczestnik strajku w kopalni „Wujek” odwiedzi Biłgoraj i Tarnogród

w Zakładzie Karnym we Wrocławiu, w lutym 1983 r. zwolniony ze względu na stan zdrowia, w lipcu 1983 r. objęty amnestią. Kolporter pism podziemnych (m.in. „Głos Śląsko-Dąbrowski”, „Górniki Polski”, „Wujek”) na terenie Katowic.

Od 1989 r. członek Społecznego Komitetu Budowy Pomnika ku Czci Górników Kopalni „Wujek” w Katowicach Poległych 16 grudnia 1981 r., od 1991 r. do

1998 r. i od 2012 r. do 2016 r. przewodniczący (od 16 grudnia 1994 r. przekształconego w Społeczny Komitet Pamięci Górników Kopalni „Wujek” Poległych 16 grudnia 1981 r.).

Sesja edukacyjna „O wolną Polskę” - 9 listopada o godzinie 8:00 w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury, a godzinie 12:00 w Zespole Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Biłgoraju.

Tomasz Zalewa

Znany pieśniarz wystąpi w Biłgoraju

BIŁGORAJ: Wielokrotny zwycięzca festiwali i konkursów, lubiany przez publiczność i doceniany przez krytyków, znany jako wykonawca wierszy polskich i zagranicznych poetów. Mowa o Jarosławie Chojnackim, który lada dzień wystąpi w Biłgoraju. Jego recital, 12 listopada, o godz. 17:00 w Biłgorajskim Centrum Kultury. Bilety już są, a koncert odbędzie się w ramach Jesieni z muzyką i słowem.

Obdarzony przepięknym głosem pieśniarz, który przez krytyków został uznany za jednego z najlepszych wokalistów i interpretatorów piosenki



Koncert Jarosława Chojnackiego, w najbliższą sobotę w Biłgoraju

literackiej, to zwycięzca wielu ogólnopolskich konkursów i festiwali. Swoją twórczością, stylem śpiewania i gry na gitarze stworzył odmienny nurt piosenki poetyckiej, niemieszczący się w obecnych ramach tego gatunku. Stworzył muzykę do ponad trzydziestu utworów. Większość z nich to klasyczne wiersze ta-

kich autorów jak: Adam Asnyk, Stanisław Grochowiak, Tadeusz Miciński, Anna Achmatowa, Federico Garcia Lorca, Julian Tuwim, Krzysztof Karasek, Marek Grała, Grażyna Małkowska, Adrianna Szymańska, Wojciech Fułek, Krzysztof Cezary Buszman.

Tomasz Zalewa



LIS
8
wt.

Co, gdzie, kiedy?

NOWA POLECA !

11:00, Spotkanie z Agnieszką Zimroz wicemistrzynią Europy w podnieniu ciężarów, GOK w Obszy, wstęp wolny

11:00 Spotkanie o tajemnicach polskich barw narodowych z pułkownikiem Markiem Kwietniem wiceprezesem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Weksylogicznego, ul. Krótka 10, 23-460 Józefów

LIS
9
śr.

NOWA POLECA !

8:00, O Wolną Polskę - sesja edukacyjna z uczestnikami strajku w kopalni, sala widowiskowa TOK

12:00, O Wolną Polskę - sesja edukacyjna z uczestnikami strajku w kopalni, ZSZiO w Biłgoraju

LIS
10
czw.

18:00, Jesień z muzyką i słowem: Romantyzm dawniej i dziś, BCK, wstęp wolny
Stanisław Pokryszka - wystawa retrospektywna malarstwa (10.11 - 31.12.2022), BWA-Galeria Zamojska (ul. Staszica 27, 22-400 Zamość)

LIS
11
pt.

8:30, Narodowe Święto Niepodległości, GOKSiR w Biszczu

9:30, Tarnogrodzkie Obchody Narodowego Święta Odzyskania Niepodległości, plac przed TOK (zbórka)

9:30, Obchody Święta Niepodległości w Józefowie, pod pomnikiem Ku czci bohaterów walk 1863, 1939-1944

9:30, Narodowe Święto Niepodległości w Biłgoraju, Kościół pw. WNMP w Biłgoraju

9:45, Obchody Święta Niepodległości w Księżpolu, 9:45 UG Księżpol (zbórka), 17:00 Wieczornica patriotyczna - Wiejski Dom Kultury w Majdanie Starym

10:30, Narodowe Święto Niepodległości we Frampolu, UM we Frampolu (zbórka)

11:11, III Bieg Gminny dla Niepodległej, Zalew we Frampolu

15:00, XXV Jesienna Biesiada Kulturalna, Remiza OSP w Dereźni

16:00, Koncert z okazji Narodowego Święta Niepodległości (występ Orkiestry Wojskowej w Lublinie) Kościół parafialny pw. św. Dominika w Turobinie

17:00, Jesień z muzyką i słowem: Koncert listopadowy, wstęp wolny

LIS
12
sob.

17:00, Jesień z muzyką i słowem: Jarosław Chojnacki - recital, BCK, bilet 30 zł

LIS
13
niedz.

17:00, Jesień z muzyką i słowem: „Zły” spektakl Sceny InVitro z CK w Lublinie, BCK, bilet 35 zł

LIS
15
wt.

NOWA POLECA !

10:00, Wernisaż wystawy fotografii Janusza Jarosławskiego połączony z interaktywnym wykładem „Gawęda o Niepodległej”, Muzeum Ziemi Biłgorajskiej w Biłgoraju (ul. Kościuszki 87)

R E K L A M A

DO WYNAJĘCIA
powierzchnia biurowa
od 15 do 50 m²
Biłgoraj, ul. Komorowskiego 25
602 127 870

Poszło o zmianę przewodniczącego ważnej komisji Rady Miasta związanego z Januszem Rosłanem

Burmistrz do radnych PiS: „Któremu panu służyć?”

- Napisane jest: nie będziesz dwóm panom służyć? - pytał burmistrz Janusz Rosłan radnych PiS, którzy chcieli dokonać zmian osobowych w Komisjach Rady Miasta. Było również czytanie akt IPN i sporo kontrowersji.

Dwa punkty przewidziane w porządku obrad październikowej sesji rady miasta wywołały sporo emocji i konferencji. Chodziło o: podjęcie uchwały w sprawie powołania w nowych składach Komisji Budżetowej i Komisji Oświaty i Kultury. Sprowadzało się to do przeniesienia Jana Skroka, dotąd przewodniczącego komisji budżetu, do komisji oświaty w miejsce radnego Jacka Piskorskiego. Piskorski zostałby członkiem komisji budżetu. Taki projekt uchwały wniosli radni z klubu PiS.

Burmistrz: Chodzi o usunięcie Skroka

Burmistrz Janusz Rosłan zauważył, że w punktach tych chodzi o usunięcie radnego Jana Skroka z funkcji przewodniczącego Komisji Budżetu i przeniesienie go do Komisji Oświaty i Kultury.

Rosłan wnioskował o zdjęcie tych punktów z porządku obrad, argumentując to tym, że projekt uchwały nie zawiera uzasadnienia, a jedynie informację o zmianach i powołanie się na artykuły:

- Z analizy obu projektów uchwał wynika, że chodzi o usunięcie z Komisji Budżetu jej przewodniczącego Jana Skroka, który był szefem komitetu wyborczego wyborców Janusza Rosłana, więc uważam, że ja oraz mieszkańcy miasta mamy prawo dowiedzieć się, dlaczego klub radnych PiS

che pozbyć się z Komisji Budżetu pana Jana Skroka. Może jest coś, o czym nie wiemy. Może pan Jan Skrok źle prowadzi komisję, może się spóźnia, może przychodzi nieprzygotowany na komisję, albo przychodzi pod wpływem alkoholu. To o takich rzeczach powinni się mieszkańcy dowiedzieć – mówił Burmistrz.

Odpowiedzi udzielił mu przewodniczący Klubu Radnych PiS, Łukasz Prać.

- Powodem złożenia tego wniosku jest fakt, że pan radny Jan Skrok często w swoich wypowiedziach pozwala sobie na wywody polityczne niezwiązane z tematem prac Komisji – wyjaśnił Prać.

Radny podał też przykłady niegodziwych jego zdaniem zachowań radnego Skroka wraz z datami.

- Przykładowo 13 kwietnia br. pan radny Jan Skrok można powiedzieć, że obraził służby mundurowe strzegące granicy Polsko - Białoruskiej, można powiedzieć, że nawoływał ich do tego, aby nie wykonywali rozkazów - Prać podał jako przykład. - Kolejnym argumentem jest to, iż na sesji 10 sierpnia 2021 roku pan radny Jan Skrok straszył mieszkańców ulicy Narutowicza i ulicy Piłsudskiego, iż budowa hali sportowej przy SP nr 1 sprawi, iż te inwestycje będą odłożone na kilka lat.

Sam zainteresowany powiedział, że zawsze wyraźnie zaznaczał, kiedy mówił i wyrażał swoje zdanie jako Przewodniczący Komisji Budżetu, a kiedy jako radny Jan Skrok:

- Myślę, że byłem dobrym przewodniczącym. Członkowie komisji nigdy nie zwracali mi uwagi co do mojego zachowania. Jako Przewodniczący komisji starałem się dochować atmosfery dyskusji, jaka była na Komisji Budżetu. (...) Uważam, że byłem dobrym Przewodniczącym, zawsze byłem przygotowany, starałem się dobrze prowadzić tę



Janusz Rosłan, burmistrz miasta Biłgoraja:

Kiedy jesteście sobą? Czy wtedy, kiedy składacie ręce do modlitwy, czy wtedy, kiedy te same ręce podnosicie za tym, by poniżyć drugiego człowieka? Bo jak nazwać to, co uczyniliście dziś panu Skrokowi?

komisję i uważam, że komisja wypracowała dobre wnioski – mówił Radny Jan Skrok.

11 za, radni burmistrza w mniejszości

Zmiany w komisji Budżetu zgłoszone zostały 11 głosami za, 6 przeciw i 4 wstrzymującymi się. Skrok znalazł się w Komisji Oświaty. A Piskorski w Komisji Budżetu, której członkowie spośród siebie wybiorą nowego przewodniczącego.

W odpowiedzi na wynik głosowania burmistrz Janusz Rosłan przybliżył sylwetkę Jana Skroka,



Wniosek burmistrza o zdjęcie z porządku obrad punktu dotyczącego zmian w Komisji Budżetu, a tym samym usunięcia ze składu Komisji jej przewodniczącego Jana Skroka) odrzucono 10 głosami przeciw (6 głosów było za, 5 radnych wstrzymało się od głosu)



Łukasz Prać

Przewodniczący Klubu Radnych PiS
Pan radny Jan Skrok często w swoich wypowiedziach pozwala sobie na wywody polityczne niezwiązane z tematem prac Komisji



Radny Jan Skrok

Uważam, że byłem dobrym Przewodniczącym, zawsze byłem przygotowany, starałem się dobrze prowadzić tę komisję i uważam, że komisja wypracowała dobre wnioski

będziecie modlić się wieczorem, zapytajcie, bo wydaje mi się, że nie temu Panu służyć, któremu przyrzekaliście. Kiedy jesteście sobą? Czy wtedy, kiedy składacie ręce do modlitwy, czy wtedy, kiedy te same ręce podnosicie za tym, by poniżyć drugiego człowieka? Bo jak nazwać to, co uczyniliście dziś Panu Skrokowi? (...) Dziś podnieśliście 11 rąk za, żeby poniżyć tego człowieka – pytał Janusz Rosłan.

Decyzji radnych bronił między innymi Łukasz Prać:

Pan burmistrz ma wybiórczą pamięć, bo przypomniał o odwołaniu pana Zygmunta Dechnika. Starajmy się brać pod uwagę cały

okres historii swojej polityki, bo nie można wybiórczo traktować pewnych okresów – odpowiedział Przewodniczący Klubu Radnych PiS, Łukasz Prać.

Rada Miasta Biłgoraja powołała Komisję Budżetu w następującym składzie:

1. Marek Łoński;
2. Jacek Piskorski (zamiast Jana Skroka);
3. Krystyna Różaniecka;
4. Adam Skakuj;
5. Janusz Wójcik.

Natalia Raćaitis

R E K L A M A


**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

WYLEWKI MASZYNOWE
Miksokretem



**DOCIEPLENIA
poddaszy**

SZYBKO TANIO SOLIDNIE

Istnieje możliwość wcześniejszego pomiaru u klienta **tel. 500 727 955**

Zapraszamy do
salonu jubilerskiego
briju
od 1920



Galeria Biłgorajska
www.briju.pl

Remont drogi Księżpol-Harasiuki:

Najpierw z przetargu zniknęła ścieżka rowerowa, teraz remontu w ogóle nie będzie

Trzy razy ogłaszano przetarg na rozbudowę drogi powiatowej Księżpol - Harasiuki. Oferty były zbyt drogie, dlatego inwestor zrezygnował z kolejnych elementów inwestycji, m.in. z utwardzonego pobocza. Aż w konsekwencji Powiat stracił dofinansowanie na realizację projektu.

Napisał do nas czytelnik zaniepokojony planowanym remontem drogi Księżpol-Harasiuki:

- Od jakiegoś czasu obserwuję inwestycje realizowane przez powiat biłgorajski i z przerażeniem stwierdziłem ostatnio, że Zarząd Dróg Powiatowych już trzeci raz ogłasza przetarg na „Przebudowę drogi powiatowej nr 2934L Księżpol – Harasiuki” i co zauważyłem? Że nagle z przetargu zniknęła ścieżka rowerowa z Księżpola do Harasiuk. Nie wiem, kto o tym decyduje, ale takie inwestycje robi się raz na kilkadziesiąt lat i na pewno już nikt nie powróci do tego tematu, gdy nie będzie tej ścieżki rowerowej teraz wybudowanej. Tyle mówi się o bezpieczeństwie oraz o rozwoju turystyki na ziemi biłgorajskiej, o przyciągnięciu turysty, a co robią władze? Usuwają z projektu jeden z atutów regionu. Przecież jest już wybudowana ścieżka rowerowa z Biłgoraja do Tarnobrodu i dalej do granicy województwa, ta ścieżka poprzez Księżpol wspaniale by się łączyła z usuniętej z przetargu drogi rowerowej z Księżpola przez Wólkę

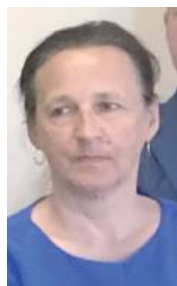
Biską do Harasiuk. Powiat może się tłumaczyć, że brak funduszy, ale takie inwestycje robi się raz a dobrze, a na przyszłości nie warto oszczędzać. Rozwój turystyki umożliwi powstanie kilku miejsc pracy, a o to warto bić się. Przecież Biszczka, Wólka Biska, Księżpol to mogą być miejsca do rozwoju turystyki rowerowej. Ciekawe czy władze z tych gmin wiedzą, że dalej będą zaściankiem. Może Nowa Gazeta zajmie się tym tematem? – pisze mieszkaniec i rowerzysta.

Przetarg po raz pierwszy: nie stać nas

Z informacji przekazanych przez Marię Góralską, Dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Biłgoraju wynika, że na remont tej drogi w sierpniu 2021 został złożony wniosek o dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Wniosek w pierwszym rozstrzygnięciu nie otrzymał dofinansowania. Wojewoda dopiero rok później, we wrześniu 2022 r. zaproponował dofinansowanie zadania z listy rezerwowej.

- Zarząd Dróg Powiatowych bezzwłocznie ogłosił przetarg na powyższą inwestycję - mówi Góralska.

Przetarg na realizację inwestycji ogłaszano trzy razy: 6 września 2022, 30 września 2022 oraz 17 października 2022. W pierwszym terminie wpłynęły 3 oferty, jednak przetarg został unieważniony ze względu na to, że cena oferty z naj-



Maria Góralska

Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych:

Aby nie stracić dofinansowania i zmodernizować ten ciąg drogowy podjęliśmy próbę ograniczenia zakresu rzeczowego robót, w tym wyłączenia zakresu utwardzonego bitumicznie pobocza

Mieszkaniec i rowerzysta: Tyle mówi się o bezpieczeństwie oraz o rozwoju turystyki na ziemi biłgorajskiej, o przyciągnięciu turysty, a co robią władze? Usuwają z projektu jeden z atutów regionu

niższą ceną przewyższała kwotę, którą zamawiający zamierza przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia. Najniższa oferta wynosiła 35 777 604,26 zł najwyższa zaś 54 885 452,74 zł.

Przetarg po raz drugi: może uda się „po kosztach”

- Wybierając najtańszą z ofert, wkład własny samorządu musiałby wynieść 21,7 mln zł. Kwota ta znacząco przekracza możliwości budżetowe powiatu oraz partnerów z samorządów gminnych. Aby nie stracić dofinansowania i zmodernizować ten ciąg drogowy podjęliśmy próbę ograniczenia zakresu rzeczowego robót, w tym wyłączenia

zakresu utwardzonego bitumicznie pobocza - wyjaśnia Góralska.

„UWAGA: 1. Ze względu na ograniczone środki finansowe Zamawiający odstępuje od wykonania:

- utwardzonego pobocza o nawierzchni bitumicznej o szer. 1,5 m i dł. 10238 m,

- wycinki drzew wchodzących w kolizję z utwardzonym poboczem,

- części nowych przepustów pod zjazdami indywidualnymi,

- części wykopów i nasypów związanych z wykonaniem utwardzonego pobocza, pozostawiając do wykonania pozostałe roboty ujęte w dokumentacji projektowej i przedmiarze robót. Wykonawca wycenia roboty na podstawie załączonego przedmiaru robót, który

nie zawiera robót, od których odstępujemy” - czytamy w ogłoszeniu o zamówieniu.

W ogłoszeniu nie ma wprost mowy o ścieżce rowerowej, ale czytelnik wyjaśnia, że chodzi mu o utwardzone pobocze, z którego budowy zrezygnowano:

- W ogłoszeniu o zmianie ogłoszenia jest zapis, że rezygnuje się z utwardzonego pobocza o szerokości 1,5 m na długości 10238 m. Jest to, w mojej ocenie, ta ścieżka rowerowa - utwardzone asfaltem pobocze. To ma bardzo duży wpływ na bezpieczeństwo. Taki układ jest w Sułcu na Szumy - asfaltowe pobocze dla rowerzystów - wyjaśnia czytelnik.

W związku z drugim przetargiem wpłynęło już 5 ofert, gdzie najniższa wynosiła 26 77 412,85 zł. Przetarg również unieważniono, gdyż budżet przeznaczony na wykonanie zadania wynosił 23 403 111,46 zł.

Przetarg po raz trzeci: Teraz wojewoda nie da kasy

31 października 2022 nastąpiło otwarcie ofert z trzeciego przetargu. Wpłynęły już tylko 2 oferty: jedna od Konsorcjum firm Lider z Kraśnika i Sandomierza na kwotę 25 872 096,01 zł i druga od firmy STRABAG z Pruszkowa na kwotę 25 777 796,01 zł.

4 listopada otrzymaliśmy odpowiedź od Marii Góralskiej, Dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Bił-

goraju.

Dyrektor wyjaśnia w niej, że Wojewodowie otrzymali od Ministra Infrastruktury możliwość zdecydowania w sprawie ewentualnego zmniejszenia zakresu rzeczowego przy niezmiennym poziomie dofinansowania.

- Pismem z dnia 3 listopada 2022 roku Wojewoda Lubelski nie przychylił się do wniosku Powiatu Biłgorajskiego w sprawie pozwolenia na dofinansowania na proponowaną kwotę przy zmniejszonym zakresie rzeczowym, informując jednocześnie, że środki finansowe przyznane zostaną innym powiatom z kolejnych miejsc listy rezerwowej. W konsekwencji inwestycja nie będzie realizowana w bieżącym roku, a przetarg zostanie unieważniony - informuje Maria Góralska.

Może zrobimy krócej, ale lepiej?

Dyrektor podkreśla, że być może nie wszystko jest jeszcze stracone, gdyż w sierpniu br. został złożony wniosek o dofinansowanie na zmniejszoną długość odcinka drogi z 12,7 km na 4,3 km (od granicy gminy Księżpol do Wólki Biskiej) zawierającego utwardzone pobocze.

- Czekamy na rozstrzygnięcie konkursu w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie - informuje Maria Góralska.

Natalia Raćaitis

Będzie młodzieżowa rada, będą nawet dwie! W powiecie nie dla wagarowiczów

W tym samym czasie, gdy Burmistrz szuka już chętnych na młodych radnych do młodzieżowej rady miasta, w starostwie podjęta zostaje uchwała o powołaniu młodzieżowej rady powiatu. Czyżby samorządowcy planowali oddać władzę w naszym rejonie w ręce młodzieży?

Gdy jakiś czas temu zajmowaliśmy się problemami z utworzeniem Młodzieżowej Rady, dużo wskazywało na to, że w mieście nie uda się powołać młodych radnych. Po publikacji naszych artykułów samorządy powróciły do tematu i w konsekwencji kilka tygodni temu powołano

w mieście Młodzieżową Radę Miasta. Obecnie trwa nabór chętnych na młodych radnych:

Głosowanie w miejskich szkołach

- Jeżeli jesteś uczniem jednej ze szkół w Biłgoraju i chcesz mieć realny wpływ na rozwój miasta zachęcamy Cię do udziału w pracach Młodzieżowej Rady Miasta Biłgoraja i zgłoszenia swojej kandydatury na radną/radnego w II turze wyborów uzupełniających.

Zgłoszenia należało składać od 31 października do 3 listopada 2022 roku! Głosowanie na kandydatów na Radnych odbędzie się 14 listopada! Głosowanie odbędzie się w szkołach podstawowych, stanowiących poszczególne okręgi wyborcze.

Dla uczniów z Biłgoraja uczęszczających do szkół, które swoją siedzibę mają poza terenem miasta Biłgoraja, okręgiem wyborczym jest Szkoła Podstawowa nr 5.

Zależy nam na współpracy z uczennicami i uczniami! Do Młodzieżowej Rady Miasta Biłgoraja zapraszamy uczniów ze szkół podstawowych klas VII i VIII - czytamy na stronie Urzędu Miasta.

Powiatowe nie będą gorsze

25 października natomiast, na sesji rady powiatu, zajmowano się sprawą powołania Młodzieżowej Rady Powiatu.

Starosta Andrzej Szarlip

przedstawił projekt uchwały:

- Bardzo zależy mi żeby powstał taki organ, który będzie pełnił funkcję pomocniczą i w doradczce stosunku do rady powiatu. W wielu samorządach już takie rady istnieją na terenie całej Polski i są one bardzo ważnym elementem w funkcjonowaniu samorządności. Zależy mi na tym, żeby słuchać młodych ludzi, żeby szukać rozwiązań, które są dla nich ważne. My musimy pamiętać jako rada powiatu, jako samorządowcy, że wszystko to, co robimy, wszystkie decyzje kierunkowe, które podejmujemy ich skutki będą ponosili młodzi ludzie, którzy dziś są uczniami szkół - mówił Andrzej Szarlip.

Starosta podkreślał, że kil-

25 października Rada Powiatu podjęła uchwałę w sprawie powołania Młodzieżowej Rady Powiatu w Biłgoraju i nadania jej Statutu.

Od 31 października do 3 listopada 2022 roku trwa nabór chętnych do Młodzieżowej Rady Miasta

kukrotnie konsultował się już z młodzieżą oraz, że zorganizowany został wyjazd do Warszawy na spotkanie środowisk młodzieżowych i młodzieżowych rad.

Przewodniczący Rady Powiatu Marian Kurzyński wniósł do projektu autopoprawkę, zgodnie z którą młody radny musi mieć frekwencję w szkole co najmniej 85%.

- Wnioskuje o podniesienie tej

poprzeczki, żeby tutaj nie było takiej sytuacji, że uczeń który wagaruje czy ma niską frekwencję będzie pełnił mandat radnego - wyjaśnił Kurzyński.

Uchwała podjęta została jednogłośnie 22 głosami za.

Jeszcze kilka temu wydawało się, że w Biłgoraju nie będzie w ogóle młodzieżowej rady, tymczasem w krótkim czasie udało się powołać aż dwie.

Natalia Raćaitis

BL

Nowe ogrodzenie przy Zagrodzie Sitarskiej. Oby odporne na wandal



Nowe ogrodzenie przy Zagrodzie Sitarskiej niech wygląda tak, jak najdłużej

Konserwator przyjechał, obejrzał, odebrał i wygląda, że wszystko jest ok. To wyremontowane ogrodzenie przy Zagrodzie Sitarskiej w Biłgoraju. Prace zostały zakończone zgodnie z założeniami na koniec października. W ramach generalnego remontu wszystkie sztachety w płocie sztachetowym

oraz dranki w płocie dranczastym (plecionym) zostały zastąpione nowymi, natomiast w pozostawionych bramach i furtkach wymieniono zniszczone elementy.

– Niech ogrodzenie przy Zagrodzie Sitarskiej służy przez następne długie lata – apelują pracownicy muzeum.



Nowe ogrodzenie w Biłgoraju odebrał konserwator zabytków

Obyśmy nigdy więcej nie musieli pokazywać w tym miejscu, zdjęć ponownie zniszczonego płotu przy Zagrodzie Sitarskiej. A historia Biłgoraja zna takie przy-

padki ... Nie dalej jak przed tygodniem informowaliśmy, że płot przy Zagrodzie został uszkodzony przez wandal.

Tomasz Zalewa

Jest kolejna ulica w Biłgoraju. Księżycowa

Biłgoraj rozrasta się z dnia na dzień. Mamy kolejną ulicę, która oficjalnie otrzymała swoją nazwę.

Miesiąc temu w Biłgoraju przybyły dwie ulice: Rajska i Sielska.

Na październikowej sesji Rady Miasta uchwalono nazwę dla kolejnej ulicy. Tym razem będzie to ulica Księżycowa.

Z wnioskiem o nadanie nazwy ulicy stanowiącej drogę wewnętrzną wystąpili współwłaściciele nieruchomości, którzy również wyrazili zgodę na nadanie jej nazwy i sami ją zaproponowali – mówi na

ostatniej sesji rady miasta Biłgoraja, Bogdan Kowalik, sekretarz miasta Biłgoraja.

Radni jednogłośnie przyjęli uchwałę, na mocy której drodze wewnętrznej oznaczonej działką nr 34/20 ark. 72, położonej w granicach administracyjnych miasta Biłgoraja w Osiedlu Puszcza Solska, stanowiącej współwłasność osób fizycznych nadaje się nazwę: ul. Księżycowa. Ulica Księżycowa biegnie od ul. Stanisława Nowakowskiego (druga część) w kierunku północno – zachodnim.

Natalia Raćitis

R E K L A M A

KUPIĘ

ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI

Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku

518 048 715

Suszenie drewna ekologicznym ciepłem

- Parametry suszenia dopasowane do potrzeb Klienta
- Nowoczesny i wydajny proces
- Elastyczne terminy, konkurencyjne ceny



Gorajec



Skontaktuj się z naszym doradcą:

Biogazownia Gorajec

suszeniedrewna@pgbiogaz.pl

+48 665 360 164

www.polskagrupabiogazowa.pl



Polska Grupa Biogazowa
Spółka Akcyjna

Potrącana sarna w Woli Małej.

Co zrobiły nasze służby?



Konająca sarna ostatni raz była widziana przy kapliczce w Woli Małej w czwartek 27 października

Wola Mała: Wiele emocji wywołała śmierć potrąconej sarny w Woli Małej. W pierwszym odruchu za konanie zwierzęcia obwinione zostały biłgorajskie służby, które właśnie wyjaśniły nam, co tak naprawdę stało się ze zwierzęciem.

W niedzielę 31 października otrzymaliśmy dramatycznie brzmiącą wiadomość od naszej czytelniczki:

– Kolejny raz służby w Biłgoraju dały ciała. I pozwoliły biednej sarence umierać w cierpieniu. W Woli Małej koło Biłgoraja ktoś potrącił sarnę. Pomijając fakt, że nikt nie udzielił jej zgodnie z prawem pomocy, nie udzieliły jej również żadne służby. Dziewczyna, która znalazła zwierzę, zadzwoniła pod numer alarmowy 112. Dzwoniła na Straż Leśną Nadleśnictwa Biłgoraj i na Komendę Policji w Biłgoraju oraz do Zarządu Dróg Powiatowych w Biłgoraju. Nikt, absolutnie nikt nic nie zrobił!!! Dziewczyna sarna od 6 rano była w rowie (może i wcześniej) o 12 zobaczyła ją znajoma. Obdzwońnię wszystkie służby. Nikt nie przyjechał, mimo że obiecywali. O 17 sarna nie żyła – napisała osoba nagłaśniająca sprawę.

Zwierzę zostało uśpione

O 17 sarna rzeczywiście nie żyła, ale okazało się, że służby zjawyły się na miejscu zaraz po zgłoszeniu:

– W czwartek (27 października) około godziny 12 zostaliśmy telefonicznie poinformowani o rannej sarnie, która miała znajdować się w miejscowości Wola Mała. Na miejsce zostali niezwłocznie skierowani policjanci, którzy potwierdzili zgłoszenie. O powyższym fakcie poinformowany został przez nas lekarz weterynarii, który udał się na miejsce. Z informacji przekazanych przez lekarza wynika, że zwierzę zostało uśpione – poinformowała nas asp. Joanna Klimek, oficer prasowy KPP w Biłgoraju.

Kto ma pomóc zwierzętom?

W trakcie wyjaśniania sprawy udało nam się ustalić, że leczeniem i rehabilitacją rannych dzikich zwierząt zajmują się specjalistyczne ośrodki rehabilitacji zwierząt chronionych. To lokalne samorządy - gminy, na których terenie doszło do zdarzenia są zobowiązane do udzielenia pomocy poszkodowanemu zwierzęciu. Powinni oni mieć podpisaną umowę na 24-godzinną opiekę nad zwierzętami. W przy-



asp. Joanna Klimek
oficer prasowy KPP w Biłgoraju
Policjanci zawiadomili lekarza weterynarii. Przekazał nam, że zwierzę zostało uśpione

Stowarzyszenie „Leśne Przytulisko” jest dla powiatu biłgorajskiego najbliższym Ośrodkiem Rehabilitacji Zwierząt Dzikich:

Skrzynice Drugie 60
23-114 Jabłonna

Stowarzyszenie pomaga:

-ssaki (gryzonie, jeżowate, nietoperze, zajączkowształtne, parzystokopytne z wyłączeniem żubra, drapieżne z wyłączeniem fokowatych, niedźwiedzia brunatnego, rysia i wilka),
-ptaki (blaszkodziobe, dzięciołowe, dzioborożcowe, flamingowe, gołębiowe, grzebiące, jeryzkowe, kraskowe, kukułkowe, lelkowe, nury, pelikanowe, perkozowe, rurkonose, siewkowe, sokołowe, sowy, stepówki, szponiaste, wróblowe, żurawiowe)

padku znalezienia rannego zwierzęcia można też zadzwonić pod numer alarmowy 112. Policja przyjedzie na miejsce zdarzenia i powiadomi służby weterynaryjne, które podejmą leczenie lub uśpią zwierzę.

Utylizacją martwego zwierzęcia znajdującego się w pasie drogowym zajmuje się zarządca drogi:

– Jeżeli martwe zwierzę znajduje się w pasie drogowym drogi powiatowej, to jego utylizacja jest naszym obowiązkiem. Wtedy zadanie to zlecamy firmie zewnętrznej – mówi nam przed-

stawiciel Zarządu Dróg Powiatowych w Biłgoraju.

Co, jeżeli ranne lub martwe zwierzę znajduje się w lesie?

– Jeżeli martwe zwierzę znajduje się na terenie lasu, wtedy mamy obowiązek je zutylizować. Jeżeli zwierzę jest ranne, wtedy na miejsce powinien zostać wezwany lekarz weterynarii, który podejmuje decyzję, czy takie zwierzę będzie leczone, czy uśpione – wyjaśnia Mariusz Szabat, zastępca Nadleśniczego Nadleśnictwa Biłgoraj.

Natalia Raćaitis



Urząd Pracy Biłgoraj

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik administracyjny, Adamówka/ ECOPROF	1	3 010,00 zł	u
Mistrz oczyszczalni ścieków, Biłgoraj/ PGK	1	3 010,00 zł	u
Frezer/ szlifierz, Biłgoraj/ Precision Poland	1	3 600,00 zł	u
Pracownik produkcji, Biłgoraj/ Precision Poland	1	3 600,00 zł	u
Operator CAD, Biłgoraj/ Markiewicz	1	3 010,00 zł	u
Kontroler jakości, Hedwiżyn/ ZM Wasąg	1	4 000,00 zł	u
Koordinator ds. zarządzania flotą, Hedwiżyn/ ZM Wasąg	1	4 000,00 zł	u
Pracownik leśny, Józefów	1	4 000,00 zł	z
Stanowisko ds. przyznawania i wypłat zasiłków, Biłgoraj/ ZUS	1	3 010,00 zł	u
Pracownik biura obsługi klienta, Biłgoraj/ FAST – FIX	1	3 010,00 zł	u
Kierownik hurtowni produktów leczniczych weterynaryjnych, Tarnogród/ Silver Stork	1	6 200,00 zł	u
Magazynier, Księżpol/ AGRO – BIT	1	4 500,00 zł	u
Pomocnik hydraulika, Kolonia Sól/ EL INSTAL	1	3 010,00 zł	u
Pomocnik budowlany, Kolonia Sól/ PHU PERY	1	3 010,00 zł	u
Operator koparki, Kolonia Sól/ PHU PERY	1	3 010,00 zł	u
Kierowca kat. C, Kolonia Sól/ PHU PERY	1	3 010,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

R E K L A M A

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

KURSY SZKOLENIA USŁUGI BHP
OSK WUBEX
84 686 14 01

SURMA
DOM POGRZEBOWY
KAMIENIARSTWO

📍 Biłgoraj, ul. Lubelska 52 | Józefów, ul. Bartoszewskiego 12
☎ 84 686 07 65 | tel. 24h 502 965 025

www.bmsurma.com.pl

Powiat biłgorajski szuka banku i sięga po kredyt. Żeby spłacić stare długi

- Kredyt? Tak, chcemy i musimy go zaciągnąć. Pamiętajmy, że to jest historyczny budżet powiatu biłgorajskiego, bo 200 milionów złotych. Przy takim budżecie zbilansowanie wkładów własnych inwestycji czasami jest konieczne kredytem – mówi starosta biłgorajski Andrzej Szarlip...

■ Co się dzieje z powiatem biłgorajskim?
Ale w jakim sensie?

■ Są niepokojące informacje, że powiat biłgorajski szuka banku, który udzieli 12 mln złotych kredytu, na pokrycie deficytu budżetowego i spłatę wcześniejszych zobowiązań. Prawda?

Budżet powiatu biłgorajskiego jest najwyższy w historii, bo to ponad 200 milionów złotych. Realizujemy wiele od lat wyczekiwanych przez mieszkańców inwestycji. To są projekty bardzo duże i praktycznie realizowane jednocześnie. Warto tu wymienić chociażby modernizację i przebudowę basenu w Biłgoraju, kompleks nowoczesnych boisk (w tym pierwsze pełnowymiarowe ze sztuczną nawierzchnią) przy „Budowlance”, modernizacja Autodromu, Muzeum Partyzantów Polskich w Osuchach. W tej kadencji zmodernizowaliśmy już ponad 100 km dróg powiatowych, a kolejne są w trakcie realizacji. W samym mieście Biłgoraj to pięć dużych inwestycji drogowych, które prowadzimy bądź współfinansujemy, to ulica Nadstawna, ulica Polna, ulica Graniczna wraz z mostem, ulica Piłsudskiego oraz ul. Narutowicza. Rzeczywiście w planie budżetowym znajduje się pozycja o bilansowaniu budżetu również przy pomocy kredytu, jednak na dziś nie znamy jeszcze jego dokładnej wysokości. To okaże się po rozstrzygnięciu przetargu i wyłonieniu banku.

■ Ten kredyt to na co dokładnie?

Te środki będą przeznaczone głównie na spłatę zobowiązań, które odziedziczyliśmy z poprzednich lat. Mam na myśli m.in. kredyt zawarty na biłgorajski szpital, już kilkanaście lat temu. Ten kredyt wciąż się za nami ciągnie, co roku jest przez nas sukcesywnie spłacany.



Powiat biłgorajski z wyróżnieniem „Europejski Samorząd – Ambasador Funduszy Europejskich”

W rodzinie też jak coś się buduje, czy robi się większą inwestycję, to czasami trzeba się posiłkować kredytem

■ A co, jeśli żaden bank nie da powiatowi tego kredytu?

Nie bierzemy takiego wariantu pod uwagę. Mimo zobowiązań, które na nas ciążą, budżet powiatu jest stabilny, a samorządy są rzetelnymi płatnikami, więc jestem przekonany, że uda się podpisać umowę i zdobyć te środki.

■ Ten kredyt to tylko spłata zaciągniętych zobowiązań? Tak szczerze, to inwestycje na pewno nie są zagrożone?

W największej części, te dodatkowe środki są nam potrzebne na spłatę poprzednich kredytów. Natomiast powiat biłgorajski przez cały czas realizuje szereg inwestycji. Też takich inwestycji, które wcześniej nie były zawarte w budżecie. Chociażby droga z PROW-u, z funduszy unijnych: Sól – Bidaczów. To bardzo ważna inwestycja. Droga łączy dwa województwa lubelskie z podkarpackim. Otrzymaliśmy 5 mln złotych dofinansowania, ale koszt inwestycji to blisko 8 milionów złotych. Skądś te pieniądze trzeba wziąć i musimy zapewnić wkład własny w wysokości 3 mln złotych. Jestem po wstępnych rozmowach z Gminą Biłgoraj i ona też będzie partycypować w kosztach. Jest zainteresowanie ze strony samorządu, ale i tak część wkładu musimy mieć. Kolejna kwestia to nasze zaangażowanie w finansowanie oświaty i szkół. Powiat do funkcjonowania szkół średnich dokłada w tym

roku około 10 mln, ale chyba każdy się zgodzi, że na edukacji nie należy oszczędzać. Systematycznie rozwijamy bazę dydaktyczną oraz podnosimy kwalifikacje nauczycieli, realizując chociażby projekt o wartości blisko 5 mln przeznaczony właśnie na ten cel. Kolejna kwestia to funkcjonowanie DPS dla Kombatantów, do którego jako powiat musimy dołożyć około 1 mln, bo nie ma zainteresowania pobytem w tej placówce, jest wiele miejsc wolnych, a pracownicy wysuwają coraz wyższe żądania płacowe. Pamiętajmy, że to jest historyczny budżet powiatu biłgorajskiego, bo 200 milionów złotych. Przy takim budżecie zbilansowanie wkładów własnych inwestycji, czasami jest konieczne kredytem.

■ Zadłużenie powiatu biłgorajskiego to w tej chwili 24 miliony złotych? Tak, tak. Około 24 milionów złotych. To prawda.

■ Zaraz będzie o połowę większe, jak dojdzie kredyt.

Nie. My ten kredyt bierzemy po to, żeby wcześniejsze zobowiązania spłacić. Dzięki temu nie będzie już 24 milionów złotych, bo część spłacimy. Przy takim froncie inwestycyjnym, przy tak wysokim budżecie, przy tak dynamicznym rozwoju, absolutnie nie należy demonizować kredytu, bo to rozwiązanie powszechnie stosowane w samorządach, które chcą się rozwijać i inwestować. Nie ma też absolutnie żadnego zagrożenia, że powiat biłgorajski stoi pod ścianą i nie będzie z czego spłacać. Przypominam, że radni powiatu jednogłośnie przyjęli uchwałę budżetową i tam jest wpisany ten kredyt. Nikt nie protestował, bo każdy

ma świadomość, jak wygląda sytuacja. Państwo radni ze wszystkich klubów wiedzieli, co się dzieje. Jest też opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej, która też pozytywnie się do tego odnosi. Do finansów publicznych i do budżetu podchodzimy bardzo odpowiedzialnie. W rodzinie też jak coś się buduje, czy robi się większą inwestycję, to czasami trzeba się posiłkować kredytem. Ja przypominę, że my w tej kadencji, samych dróg w powiecie biłgorajskim, zmodernizowaliśmy już ponad 100 km. To jest bardzo dużo.

■ To teraz z innej beczki. W powiecie biłgorajskim mamy dużo seniorów?
Nie tylko w powiecie biłgorajskim, bo ogólnie mamy społeczeństwo coraz starsze. Ten trend demograficzny jest widoczny i dotyczy to również powiatu biłgorajskiego.

■ Pytam, bo powiat biłgorajski został właśnie wyróżniony przez Urząd Marszałkowski, za realizowanie polityki senioralnej. Zawsze to coś.

Tak. Powiat biłgorajski realizuje projekt „Seniorzy na Start” skierowany do seniorów z miasta Biłgoraj i z terenu gminy Terespol. Projekt jest finansowany z funduszy unijnych. W ramach projektu zostały m.in. wyremontowane pomieszczenia, są prowadzone zajęcia tematyczne, jest opłacona kadra. Za to zostaliśmy docenieni. Ale realizujemy także inne projekty prospołeczne chociażby „Door to door” czyli bezpłatny transport dla naszych mieszkańców, którego adresatami są także w głównej mierze seniorzy.



Pierwszy etap przebudowy Autodromu w Biłgoraju pochłonie ponad 30 mln złotych



Po 34 latach funkcjonowania, kryta pływalnia w Biłgoraju przechodzi gruntowną modernizację



Andrzej Szarlip
starosta biłgorajski
Radni powiatu jednogłośnie przyjęli uchwałę budżetową i tam jest wpisany ten kredyt. Nikt nie protestował, bo każdy ma świadomość, jak wygląda sytuacja

■ To piękne wyróżnienie, ale co np. z budową Autodromu?

Są bardzo dobre wieści. Rozstrzygnięliśmy przetarg, została wyłoniona firma, która rozpocznie roboty. Zarząd Powiatu zdecydował o wyłonieniu wykonawcy. Ta informacja została już opublikowana na BIP i tam jest czas na ewentualne protesty, które mogą wnosić pozostałe firmy. I za kilka dni, już uroczystie podpiszemy umowę na przebudowę i przekazemy plac budowy wykonawcy.

■ Ta inwestycja nie jest w żaden sposób zagrożona? Pieniądze są zagwarantowane?

Oczywiście. Nie ma możliwości, żeby zaplanowany pierwszy etap inwestycji nie został zrealizowany. Pieniądze na ten cel w budżecie są. Ostatecznie po przetargu i po wyłonieniu firmy, która rozpocznie prace, to jest ponad 30 mln złotych. Co ważne – w ramach pierwszego etapu zrealizujemy większość działań, które zaplanowaliśmy. W ramach drugiego etapu wybudowany zostanie Ośrodek Doskonalenia Techniki Jazdy i przeprowadzony remont budynku WORD.

24 mln zł
- tyle wynosi zadłużenie powiatu biłgorajskiego

■ Która z gmin w powiecie biłgorajskim realizuje najwięcej inwestycji?

Myślę, że w każdej z naszych gmin, trwają mniejsze lub większe, ale ważne dla mieszkańców inwestycje. Te fundusze rządowe w ramach Polskiego Ładu, czy Funduszu Dróg Samorządowych, są z pewnością odczuwalne na terenie Polski wschodniej i w powiecie biłgorajskim. Widać te inwestycje gołym okiem. Można być w opozycji, można mieć różne poglądy, ale każdy bez wyjątku musi przyznać, że obecnie widać pozytywne zmiany, a będzie ich jeszcze więcej. Nie da się zaprzeczyć, że powstają nowe drogi, że powstają nowe obiekty użyteczności publicznej. Widać, że samorządy inwestują i te ich budżety są dużo większe. Ostatnio miałem okazję spotkać się chociażby z radnymi z gminy Księżpól i oni powiedzieli wprost, że nigdy wcześniej Księżpól nie miał tyle środków na inwestycje.

Tomasz Zalewa

Konrad z Turobina i jego przygoda z telewizyjnym programem „Rolnik szuka żony”

Klaudia wybrała innego. Konrad wrócił do domu

Konrad z gminy Turobin w telewizyjnym show zdecydował się zawalczyć o serce rolniczki z Podlasia. W ostatnich odcinkach starał się udowodnić, że w skórze 22-latka kryje się dorosły mężczyzna. Gotował zupę, sprzątał, a na koniec udał się na randkę z Klaudią. Czy udało mu się zdobyć serce rolniczki? Bo serca widzów zdecydowanie tak!

Przypomnijmy: Konrad przeszedł sporo etapów programu i spośród ponad setki kandydatów jako jeden z trzech wybranków znalazł się w gospodarstwie Klaudii z Podlasia. W pierwszym etapie pokonał setkę autorów listów. Następnie znalazł się w gronie 10 mężczyzn, którzy spotkali się z rolniczką na „szybkich” randkach. Gdy ta wybrała pięciu amantów do jeszcze bliższego poznania podczas aktywności, wśród nich znalazł się Konrad. Przy okazji z Turobina do tego stopnia spodobał się Klaudii, że ta zakwalifikowała go do finałowej trójki amantów, którzy zamieszkali w gospodarstwie rolniczki.

I jajka pobiera, i świerki poprzycina

W piątym epizodzie, którego akcja toczyła się na posiadłości Klaudii, można już było mówić o zaciełej walce mężczyzn o względy rolniczki.

Pierwszy dzień na wsi to wspólne śniadanie, które panowie przygotowują z Klaudią oraz zbieranie jajek od kur. Ta czynność przypadła do gustu mieszkańcowi Turobina. Przy kolejnym zadaniu, jakim była ściinka drzewa z tatą Klaudii, również wykazał się zaangażowaniem i siłą:

– Łatwo mi się pracuje z tatą Klaudii. Spodziewałem się, że będzie chciał mi wszystko wytłumaczyć i pokazać – mówi Konrad.

Ostatnie zadanie – przycinanie świerków – wzbudziło już trochę więcej emocji. I nie o świerki tutaj chodzi, a o to,



Zależy mi, żeby zaimponować Klaudii. Chciałbym, żeby w tym 22-latku zobaczyła dorosłego faceta. Bo po to tutaj jestem, żeby zdobyć jej serce – mówił Konrad

że Valentyn, główny rywal Konrada o względy Klaudii, skupił na sobie całą uwagę dziewczyny, nie dając dojść do słowa Konradowi, który z tego wszystkiego zaczął za mocno przycinać świerki (co nie uszło uwadze rolniczki).

– Przycinając świerki, nie miałem okazji, żeby z nią zamienić zdania, no bo zbyt dużo czasu poświęcała jednej osobie. Irytuje mnie taka sytuacja, że nie daje nam Valentyn coś powiedzieć, tylko ciągle ma jakieś tam swoje zdania – skarży się Konrad do kamery.

W kolejnym odcinku programu Konrad starał się udowodnić, że pod postacią 22-latka z Turobina kryje się dorosły mężczyzna.

Gdy w szóstym odcinku „ekipa” Klaudii czyściła kostkę brukową, a Klaudia zaprosiła na zadanie specjalne, czyli wspólne zbieranie jabłek, Valentyna. Konrad nie był zadowolony, co zauważa również rolniczka:

– Zauważyłam, że Konrad nie jest zadowolony, był jakiś milczący, zachowywał się inaczej – mówiła Klaudia po powrocie ze spotkania z Valentynem.

O zaistniałej sytuacji mówi też mieszkaniowiec Turobina:

– Nie jestem zły. Ale troszeczkę daje to do myślenia, że może tutaj tylko przyjechałem, aby tylko zobaczyć, jak tu jest, a ja nie chciałem czegoś takiego – wyjawia Konrad przed kamerą.

Sprzęt rolniczy mu nie obcy

W następnym epizodzie Klaudia zaprasza amantów na

przejażdżkę traktorem. Tutaj Konrad wydaje się mocnym zawodnikiem (wszak już we wcześniejszych odcinkach zapewniał, że potrafi jeździć traktorem). Przed kamerami Konrad zdradza, że zależy mu na Klaudii:

– Zależy mi, żeby zaimponować Klaudii. Chciałbym, żeby w tym 22-latku zobaczyła dorosłego faceta. Bo po to tutaj jestem, żeby zdobyć jej serce – wyjawia Konrad.

Na koniec Klaudia chwali Konrada, mówi, że jemu nie trzeba tłumaczyć, co ma robić:

– Konrad od razu wie, co ma robić i to robi – podsumowuje rolniczka.

Gdy jeszcze nie wiadomo co tak naprawdę o Konradzie myśli Klaudia, wśród fanów programu, mieszkaniowiec Turobina jest zdecydowanym faworytem:

– Szkoda, że średnio zauważa Konrada, który z nich 3 jest najbardziej ogarnięty – pisze jeden z widzów.

– Laska jak będziesz tyle czasu poświęcała temu bajerantowi Valentynowi to dobry chłopak Konrad Ci zniknie z oczu – czytamy w jednym z komentarzy na facebookowym profilu programu. Tego typu komentarzy o Konradzie jest zdecydowanie więcej.

Jednego mniej

We wtorek 1 listopada wyemitowano kolejny odcinek „Rolnika”. Już na początku programu z rywalizacji o względy Klaudii odpadł Kamil z Torunia, którego rolniczka zaprosiła na pierwszą randkę. Obydwójce przyznali, że „to nie jest to”. Kamil od



W 8. odcinku programu Konrad odbył z Klaudią bardzo poważną rozmowę

Konrad do Klaudii: Przy tobie, jak już jesteśmy razem, to mam motylki w brzuchu i chciałbym cię przytulić

Klaudia: Konrad od razu wie, co ma robić i to robi

początku, w przeciwieństwie do Konrada i Valentyna, nie angażował się zbyt mocno w walkę o kobietę.

Pozostali w programie mężczyźni dostali od Klaudii zadanie: mieli ugotować zupę pomidorową. Konrad przyznaje, że nie czuje się ekspertem w tej dziedzinie, gdyż jak dotąd zawsze gotowała mu mama.

– Konrad ma przewagę, bo jego mama jest kucharką – mówi Valentyn.

Gdy zupy są już gotowe, Klaudia stwierdza, że zupa Valentyna była nieco bardziej dopieszczone, natomiast Konradowi zwała się śmietana w zupie.

Chwilę później jest już dużo bardziej poważnie. Konrad zabiera Klaudię na przejażdżkę, podczas której zapewnia kobietę o poważnych zamiarach wobec niej. Zapewnia, że pomimo młodego wieku, poważnie myśli o założeniu rodziny i pyta Klaudię, czy byłaby w stanie przezwyciężyć opory związane z różnicą dzielącego ich wieku.

Szczerze wyznania

– Na chwilę obecną mi to nie przeszkadza, ale w przyszłości nie wiem. Ja bardzo poważnie myślę o założeniu rodziny i jestem gotowa na to – wyjaśnia rolniczka. Dziewczyna przyznaje również, że

widzi, iż Konrad na 98 procent jest mocno zaangażowany w łączącą ich relację.

– Przy tobie jak już jesteśmy razem, to mam motylki w brzuchu i chciałbym cię przytulić – wyznaje Konrad pod koniec randki.

Widzowie bardzo szybko wyrazili swoje zdanie w komentarzach:

– Jeśli czuje coś do tamtego, to powinna już powiedzieć, bo widać, że chłopak się angażuje coraz bardziej – pisze Sylwia na profilu programu.

Ostatnia niedziela z Konradem

W niedzielę 6 listopada pokazano decydujący dla Konrada odcinek „Rolnika”. Program rozpoczął się randką Klaudii i Valentyna, rywala Konrada. 22-latek pozostał w domu i nadal czyścił kostkę brukową.

Klaudia już w pierwszych słowach skierowanych do Valentyna zapewnia, że podjęła decyzję. Z Valentynem rozmawiają, co by było, gdyby...

– Ja jestem zielony, ale Konrad ma doświadczenie w tym – mówi Valentyn o życiu na wsi, kiedy dowiaduje się, kogo wybrała Klaudia.

Po tym, jak kobieta oznajmia swoją decyzję, para na pierwszy wspólny spacer wybiera się do cerkwi.

Następnym krokiem jest rozmowa rolniczki z panem, który jedzie do domu. Jeszcze przed rozmową Klaudia mówi:

– Było mi strasznie ciężko, pomimo że miałam w sobie jakieś opory, to muszę podziękować Konradowi. Jest on naprawdę fajnym facetem i jego dziewczyna będzie miała z nim dobrze, bo się stara, jest taki uczuciowy. Ale z mojej strony zabrakło tego – oznajmia rolniczka.

Niczego jeszcze nieświadomy mieszkaniowiec Turobina z zaangażowaniem nadal czyści kostkę brukową na podwórku Klaudii. Gdy rolniczka wraca z randki z Valentynem, zaprasza Konrada na rozmowę:

– Poczułem, że wczoraj mieliśmy to spotkanie, ale z tego spotkania nic nie wynikło. Ja nie jestem zły, nie mam żadnego żalu. Wolę się rozstać w zgodzie i to wszystko – oznajmia Konrad.

– Podziękowanie Konradowi było dla mnie ciężkie, bo widziałam jego zaangażowanie i może nawet ten zawód – mówi do kamer Klaudia.

– Życie toczy się dalej. Wiedziałem, że nie mam zbyt dużych szans choćby nawet z racji wieku – wyznaje natomiast Konrad.

Konrad wraca do domu

Grill na działce Klaudii odbywa się już bez Konrada, który przed stałym punktem programu, jakim są spotkania z rodzinami i znajomymi, spakował się i odjechał z Podlasia na Lubelszczyznę.

– Życzę Wam powodzenia i szczęścia – tymi słowami pożegnał się Konrad z Klaudią i Valentynem.

W ten sposób zakończyła się kariera naszego krajana w TVP. Fani, którzy pokochali Konrada, radzą mu, aby nie przejmował się za bardzo decyzją Klaudii:

– Myślę, że jedna z niewielu osób, która w tak młodym wieku jest ułożona i wie, czego chce od życia. Jak dojedziesz do domu, to kolejka kobiet będzie pod drzwiami – czytamy w jednym z komentarzy.

Natalia Račaitis

BIL

Dziewczynyna z gminy Księżpol chce być miss

W maju Sylwia Bober z Biłgoraja wystąpiła w finale konkursu Miss Polonia. Została jedną z pięciu najpiękniejszych kobiet w Polsce. W jej ślady chce iść Edyta Kościelska z gminy Księżpol. To półfinalistka nowego konkursu urody - Polska Miss.

■ Pogubić się można. Jest konkurs Miss Polonia, jest Miss Polski, a ty w półfinale Polskiej Miss.

(śmiech) No tak, spodziewałam się takiego pytania i wiedziałam, że padnie. Polska Miss to jest nowy konkurs, utworzony dość niedawno. Dokładnie funkcjonuje od dwóch lat. Ten konkurs różni się np. od Miss Polonia tym, że daje szansę i otwiera możliwości także nastolatkom. Nakierowany jest bardziej na to, aby taka kandydatka umiała się pokazać i zaprezentować także w mediach społecznościowych. Jak dobrze wiemy, w dzisiejszych czasach życie i nasza aktywność coraz bardziej przenoszą się do internetu. Teraz miałyśmy np. takie zadanie, żeby pokazać, w jaki sposób będziemy sobie radzić z autoprezentacją w internecie i w naszych social mediach. I to jest zamysł Polskiej Miss, żeby kandydatki mogły szerzej pokazać swoje pomysły. Mnie się to podoba.

■ Wcześniej nie myślałaś o zgłoszeniu się do konkursu piękności?

Tak. Tak było. Ja nawet zgłosiłam się do konkursu Miss Polonia, ale z racji pandemii w regionie, w powiecie biłgorajskim były odwoływane te konkursy. Organizatorzy skupiali się przede wszystkim na większych miastach. Dlatego spróbowałam czegoś innego i pojechałam na taki casting open. Trafiłam w taki dobry moment, że ten konkurs nie został odwołany i na razie zmierzam to w dobrym kierunku, skoro jestem na tym etapie konkursu.

■ Niezależnie od nazwy pewne jest, że jesteś piękna. I tak pewnie uważa nie tylko twój chłopak.

(śmiech) Bardzo dziękuję. Tak, mam chłopaka. Ogromnie mnie wspiera i jest ze mną



Edyta Kościelska: Studiuję na Uniwersytecie Rzeszowskim na kierunku finanse i rachunkowość. Jestem młodą ekonomistką i prowadzę wiele projektów badawczo-naukowych w zakresie dziedzin ekonomicznych.

w każdej chwili. I jestem mu bardzo wdzięczna, bo akceptuje moje marzenia i ogromnie mi kibicuje.

■ Kim jest Edyta Kościelska?

(śmiech) Ja to dwie osobowości. Jedna to dusza artystyczna, a druga to ścisły umysł. Dusza artystyczna? To ta osobowość, która kocha sztukę, bo taka właśnie jestem. I mogę wyzwać to swoje zamiłowanie do sztuki i piękna w takim konkursie miss.

■ Dobrze, a ze spraw bardziej przyziemnych. Gdzie ty się uczysz, gdzie mieszkasz?

Ja studiuję na Uniwersytecie Rzeszowskim na kierunku finanse i rachunkowość.

Jestem młodą ekonomistką i prowadzę wiele projektów badawczo-naukowych w zakresie dziedzin ekonomicznych. W tym kierunku chciałabym kiedyś działać zawodowo. Interesuję mnie wszelkie zjawiska zachodzące w świecie ekonomicznym i w polityce. Bardziej zależy mi na tym, żeby sprawić, jak naszą sytuację ekonomiczną polepszyć.

■ Tego to akurat chyba nie wie nikt. Co cię wzięło, żeby się zgłosić do konkursu piękności?

Nie miałem jeszcze okazji startować w żadnym takim konkursie i po prostu chciałam spróbować i się sprawdzić. Szczerze mówiąc to póki co, brałam jedynie udział w jednej z edycji kalendarza gminy

Księżpol, gdzie byłam modelką. A tak naprawdę jest to dla mnie kompletnie nowe wyzwanie. Co ciekawe, zainspirowała mnie trochę młodsza siostra Natalia, która swoją karierę w wieku nastoletnim zaczęła od modelingu. Teraz mogę przyznać, że ją podglądałam i spodobał mi się ten świat.

■ Po co kobieta zgłasza się do takiego konkursu? Nie jest ważne, że podoba się swoim bliskim i sobie?

Mogę mówić o sobie. To była taka chęć sprawdzenia siebie. Wyzwanie, ale też nauka i lekcja, z której można wynieść bardzo dużo pozytywnych rzeczy, choćby w kwestii rozwoju swojej osobowości. Spotykamy się z wieloma ludźmi, od których możemy się uczyć i rozwijać.



Edyta Kościelska: Każda z modelek gdzieś zaczynała. Ja wystąpiłam m.in. w Nadwiślański Fashion Week



Edyta Kościelska walczy o tytuł Polskiej Miss

■ Sprawdziałaś, jakie są nagrody?

Oczywiście, że tak. Wiem, że w finale do wygrania jest z pewnością auto, zresztą podobnie jak na wielu innych konkursach miss. Ale jest też nagroda pieniężna i do tego najlepszych pięć dziewczyn poleci na Bali.

■ Generalnie w takich konkursach roi się od dziewcząt, którym marzy się kariera modelki. Też tak masz?

W sumie to tak. Bardzo spodobał mi się ten świat i też chciałabym się sprawdzić. Kiedyś nie byłam dojrzała do takiego działania, dzisiaj już zupełnie świadomie chciałabym sprawdzić, jak to wygląda z bliska. Mogę się przyznać, że w ciągu ostatnich dwóch lat zaczęłam próbować swoich sił w modelingu i kilka razy wystąpiłam w pokazach mody. I takich realizowanych regionalnie, ale również na skalę ogólnopolską. To był choćby Nadwiślański Fashion Week. Każda z modelek gdzieś zaczynała.

■ A modelka albo znana kobieta, która ci imponuje?

Dla mnie na pewno jest to Emily Ratajkowski, czyli amerykańska modelka i aktorka. Ponieważ jest silną kobietą, z racji tego, co się ostatnio działo w jej życiu. Jest przykładem tego, że zaradna i silna kobieta poradzi sobie w każdej sytuacji i wyjdzie z tego z podniesioną twarzą.

■ Czy piękni kawalerowie z gminy Księżpol próbują cię poderwać, czy zwrócić swoją uwagę?

(śmiech) Myślę, że nie mają co próbować. Ci, którzy mnie znają świetnie wiedzą, że mam chłopaka, którego darzę ogromnym i szczerym uczuciem. I myślę, że on też nie zamyka się aż tak bardzo w sobie, tylko chwali się znajomym, że jesteśmy szczęśliwą parą. Jestem pod jego ramieniem i jest mi z tym dobrze. Nie ma sensu próbować, bo nie mają panowie szans.

Tomasz Zalewa

Agnieszka Skubis z Rogali zaśpiewała w Szansie na Sukces!

Agnieszka Skubis z Rogali (gmina Księżpol), na co dzień instruktorka muzyczna z GOK-u w Księżpolu, wystąpiła w „Szansie na Sukces”.

Na kilka dni przed niedzielną emisją programu „Szansa na sukces” powiat biłgorajski obiegrała wiadomość, że Agnieszka Skubis, która na co dzień pracuje w Gminnym Ośrodku Kultury w Księżpolu, wystąpi w tym programie na antenie TVP 2. Nagrodą w programie jest udział w festiwalu Opole 2023 w kategorii Debiuty.

W niedzielę 30 października odbyła się emisja epizodu z udziałem naszej krajanki. Agnieszka wystąpiła w odcinku, w którym udział wzięli zespół Piersi. Agnieszka zaśpiewała jako pierwsza, a prowadzący Marek Sierocki wylosował dla niej utwór nr 2, którym był znany przebieg: „Całuj mnie”. Przed wykonaniem utworu Aga rozmawiała z Markiem Sierockim o tym, skąd pochodzi i czym się zajmuje:

- Przyjechałam z miejscowości Rogale, która leży w powiecie biłgorajskim, natomiast pochodzę z Zofianki Górnej w powiecie janowskim – mówiła Agnieszka.

Zdolna, mądra, wykształcona i rozśpiewana

- Długo szukałam swojej drogi, bo każdy z nas chce robić coś w życiu, w czym czuje się dobrze. Zaczęłam od studiów inżynierskich, skończyłam gospodarkę przestrzenną. Następnie uderzyłam trochę w kierunku prawa, ale jednak to nie było to. Skupiłam się na architekturze obrazu, ale jednak cały czas coś mnie determinowało, żeby skupić się w kierunku muzyki, bo ona cały czas do mnie ciągnęła, więc zrobiłam jeszcze studia muzyczne. Jestem instruktorem muzycznym, pracuję w GOK-u w Księżpolu. Lubię śpiewać i grać, dlatego cieszę się, że tu jestem – mówiła Agnieszka.

Nasza krajanka pochwaliła się na antenie, że niedługo zostanie mamą, chociaż nie zna jeszcze płci dziecka.

Agnieszka jest też druhem strażaków, a pasją w tym kierunku zarażał ją mąż Jarek. Sierocki i zespół PIERSI wraz z Agnieszką pozdrowili wszystkich strażaków w całej Polsce:

- Pozdrawiam wszystkich strażaków w całej Polsce i cieszę się, że należę do Was – mówiła Agnieszka ze sceny.



Na występ w „Szansie na Sukces” namówiła Agnieszkę znajoma. Artystka, pomimo że nie wygrała programu, nie żałuje swojego występu

- Chciałem ci powiedzieć, że cały zespół kocha strażaków z całej Polski, a ja z Małym, jak widać, kochamy też rogale – zażartował Paweł z zespołu. (Było to nawiązanie do rogali jako pieczywa).

- Ja też kocham Rogale! – odpowiedziała Agnieszka.

Śpiewała za dwoje!

Występ Agnieszki przy akompaniamencie muzyki z taśmy profesjonalnej spodobał się chyba muzykom z zespołu PIERSI:

- Trzeba przyznać Agnieszce, że śpiewałaś, jakby było was dwoje – z podwójną siłą. Bravo! – podsumował Paweł.

Niestety Agnieszka nie wygrała programu i nie zaśpiewa na festiwalu w Opolu, ale występu w programie nie żałuje:

- To jest naprawdę intensywny



Agnieszka Skubis w rozmowie z Markiem Sierockim opowiadała o swojej miłości do śpiewu, męża i pracy w OSP

dzień i pełen wrażeń. Człowiek spotyka bardzo dużo nowości, samo wejście do tego dużego studia telewizyjnego jest niespotykanym uczuciem i przeżyciem. Natomiast naprawdę warto! Warto dla samego siebie to zrobić i się sprawdzić. Po prostu polecam – mówiła w rozmowie z nami Agnieszka.

Natalia Raćaitis

W niedzielę 30 października odbyła się emisja „Szansy na Sukces” z udziałem Agnieszki Skubis z Rogali (gmina Księżpol)

Jestem instruktorem muzycznym, pracuję w GOK-u w Księżpolu. Lubię śpiewać i grać, dlatego cieszę się, że tu jestem

Z Rogali do Szansy na sukces: Mało kto wiedział o moim udziale w programie

Agnieszka Skubis z Rogali w gminie Księżpol wystąpiła w Szansie na sukces. - Mam nadzieję, że mój występ się spodobał. Sporo ludzi mnie pytało i wiem, że oglądali - mówi Nowej Gazecie Biłgorajskiej, sympatyczna instruktorka GOK w Księżpolu.

■ Długo pani trzymała w tajemnicy swój występ w „Szansie na sukces”. Znajomi zaskoczeni?

Tak, tak, byli zaskoczeni. Wcześniej mało kto wiedział o moim udziale w programie. Dlatego dostałam mnóstwo telefonów i wiadomości z gratulacjami. Cieszę się bardzo. Oczywiście wiedzą, że zajmuję się muzyką i to już od najmłodszych lat. Jako dziecko jeździłam na konkursy i te konkursy nawet ogólnopolskie wygrywałam. Ale do tej pory nie miałam jeszcze okazji sprawdzić się w tych ogólnopolskich stacjach telewizyjnych.

■ Co się nagle zmieniło, że zgłosiła się pani do „Szansy na sukces”?

Przed wszystkim ja marzyłam o tym od dziecka. A marzenia trzeba przecież spełniać. Koleżanka z branży podesłała mi wiadomość, że jest casting i zaczęła przekonywać: Agnieszka startuj. Ja już realizuję się zawodowo muzycznie, więc lubię to, co robię. Uwielbiam śpiewać i jeszcze doszło to marzenie z dzieciństwa, więc pomyślałam sobie: a dlaczego nie? I jestem.

■ To był odcinek z piosenkami zespołu Piersi. Przypadek, czy pani tak lubi ich piosenki?

Raczej przypadek. Zadzwonili do mnie z TVP i powiedzieli, że jestem zaproszona do odcinka, z udziałem zespołu Piersi. To nie był mój wybór, nie miałam na to nawet wpływu. Natomiast, nie jest to też zły wybór dla mnie. To są piosenki, które obily mi się o uszy w dzieciństwie, kojarzyłam je, a niektóre dobrze znałam. Wydaje mi się, że na dobre mi to wyszło.

■ Jak wyglądały same przygotowania do produkcji?

Przyjeżdżamy do studia, mamy



Agnieszka na co dzień pracuje w Gminnym Ośrodku Kultury w Księżpolu. Jako instruktorka muzyczna pracuje z dziećmi i młodzieżą, a także prowadzi zespoły muzyczne zrzeszające osoby dorosłe

wielogodzinne próby. Jest makijaż, mamy fryzury i zaczynamy. To jest naprawdę intensywny dzień i pełen wrażeń. Człowiek spotyka bardzo dużo nowości, samo wejście do tego dużego studia telewizyjnego jest niespotykanym uczuciem i przeżyciem. Natomiast naprawdę warto! Warto dla samego siebie to zrobić i się sprawdzić. Po prostu polecam.

■ Jakiej muzyki pani prywatnie słucha? To znaczy nawet teraz. Czyja płyta jest najbliższej i pod ręką?

Ja słucham muzyki każdej! Nie

ma tak, że aktualnie teraz, któraś z nich jest lepsza niż inne. Wszystko zależy od nastroju. Począwszy od klasyki, zresztą akurat ostatnio słucham Mozarta, a z tego względu, że jestem w ciąży, to dzisiaj reaguję na muzykę klasyczną. Właśnie pobudza mnie takimi bodźcami, natomiast nie stronię też od rocka, czy muzyki popularnej.

■ Ważna sprawa. Skąd pani jest, bo zaraz zacznie się dyskusja i spory.

Właśnie. Rok temu przeprowadziłam się do miejscowości Rogale w gminie Księżpol. Czyli jestem mieszkanką po-

wiatu biłgorajskiego. A do tej pory mieszkalam w okolicach Janowa Lubelskiego, w Zofiance Górnej. Byłam janowianką, a teraz jestem biłgorajanką. A dokładnie chyba rogalańką (śmiech). Mieszkam teraz na Rogalach i jestem dziewczyną z Rogali w gminie Księżpol.

■ Ten występ w „Szansie na sukces” to dopiero początek? Będzie udział w innych talent show?

Sądzę, że po doświadczeniach, jakie uzyskałam, już nie boję się wyzwań! Jestem gotowa. Zobaczymy, co przyniesie los. Jestem też pedagogiem, bo pracuję z dziećmi i chciałabym im pokazywać, że można spełniać swoje marzenia. Niezależnie od wieku. Jak się czegoś chce, to można wszystko osiągnąć.

■ Pedagogiem? Pani ma całą listę tych zajęć! Na co dzień w GOK w Księżpolu jako instruktorka muzyczna. Do tego dyrygentka chóru, absolwentka aż trzech uczelni! (UMCS, KUL, UP).

Jak się coś kocha, to się to po prostu robi. Dla mnie sposobem na życie jest muzyka, ale

jest też pasją. Po kilku latach szukania swojej drogi udało mi się to wszystko pogodzić. A byłam już inżynierem, skończyłam prawo, jestem też architektem krajobrazu. Ważne, że udaje mi się to wszystko godzić z muzyką. Czasami jest ciężko, czasami kosztem życia prywatnego, ale skoro jest to moja pasja, to dodaje mi siły.

■ I jest pani też ... strażnikiem. To znaczy druhną w OSP w Rogalach.

Tak i kiedy mieliśmy wyjeżdżać z mężem na nagrania do Warszawy, to zaważyła właśnie syrena. Do Warszawy kawał drogi, jesteśmy tam umówieni, czasu jest mało, i co zrobić? Spojrzeliśmy na siebie z mężem, bo też jest strażnikiem w OSP i oczywiście pojechaliśmy. Okazało się, że to był wypadek. Wyjście było tylko jedno. Przede wszystkim ważniejsze jest, żeby pomóc innym ludziom, a spełnienie swoich marzeń jest na drugim miejscu. Ale udało się zakończyć akcję i udało się dojechać do Warszawy.

Tomasz Zalewa
BIL

Milionowe spory miasta z biłgorajskimi przedszkolami

Przedszkola pozwalały miasto o 1 mln 213 tys. zł. Natomiast Miasto żąda od przedszkoli zwrotu 1 mln 539 tys. zł zwrotu dotacji. O co tak naprawdę chodzi w tym sporze?

W czerwcu pisaliśmy o biłgorajskich przedszkolach niesamorządowych, które prowadzą liczne spory sądowe z Urzędem Miasta Biłgoraj. Procesy toczą się w sądzie cywilnym o wyrównanie dotacji, które zdaniem dyrektorów są zaniżone, a w sądzie administracyjnym toczą się sprawy o zwrot części dotacji, której miasto żąda na podstawie przeprowadzonych kontroli.

Miasto: Będziemy publikować coraz więcej, niech opinia publiczna się z tym zapozna

Na ostatniej sesji rady miasta skarbnik Roman Żuk postanowił naświetlić, jak wygląda problem od strony Urzędu: - Zastanawiamy się cały czas, w jakim zakresie możemy publikować dane dotyczące sporów prowadzonych czy to na tle administracyjnym, czy w sądach cywilnych. Na tę chwilę tych danych dzisiaj nie podam. Zastanawiamy się nad diametralną zmianą naszej polityki informacyjnej, bo pewnie będziemy publikować coraz więcej, niech opinia publiczna się z tym zapozna - mówi Żuk.

Skarbnik, powołując się na ogromne zainteresowanie tematem, postanowił przybliżyć kwestię dotacji od lat będących „kością niezgody” pomiędzy niesamorządowymi przedszkolami a Urzędem.

Dobrze się opiekują, ale źle wydają pieniądze

Żuk zapewnił, że miasto nie kwestionuje tego, w jaki sposób przedszkola prowadzą opiekę nad podopiecznymi:

- Nie mamy prawa tego osądzać, niech robią to rodzice. (...) Natomiast proszę się nie dziwić, że jesteśmy skrupulatni i dokładnie rozliczamy i korzystamy z prawa, które nam przysługuje - apelował skarbnik.

Skarbnik wyjaśnił, że dotacje są środki przekazywane z budżetu tylko i wyłącznie na podstawie comiesięcznych informacji składanych przez organy prowadzące prywatne przedszkola.

- Te dane możemy weryfikować, ale trochę później w trybie kontroli. W 2021 roku wydaliśmy z budżetu 9 mln 800 tys. zł, a w roku 2022 do końca września kwotę 9 mln 385 tys. - poinformował Żuk.

Z danych przekazanych przez UM wynika, że w 2021 r. koszt utrzymania trzech przedszkoli samorządowych łącznie wyniósł 7 563 626,46 zł, natomiast w okresie od stycznia do września 2022 r. - 5 898 757,42 zł.

Nawet 5122 zł dotacji na jednego ucznia

Podczas sesji Żuk wyliczał, że przedszkola publiczne otrzymują dotację na 1 ucznia w wysokości 931 zł miesięcznie, a przedszkola niepubliczne 75 proc. podstawy, czyli 698 zł miesięcznie. Do tego wszystkie placówki na każdego ucznia niepełnosprawnego (niepełnosprawność sprzężona z autyzmem) dostają miesięcznie 5122 zł. Za inne rodzaje niepełnosprawności dotacje wahają się od 1941 zł do 452 zł miesięcznie na dziecko. Roman Żuk podkreślił, że wypłacana dotacja ma być w pełni przekazywana na potrzeby danego ucznia, gdyż beneficjentem dotacji jest uczeń:

- Nie osoba prowadząca, nie przedszkole, tylko uczeń.

Z przedszkola na salę sądową

Jak to się stało, że kwestie wypłacania i naliczania dotacji nie mogą zostać wyjaśnione między zainteresowanymi stronami, a od lat toczą się spory sądowe o milionowe na ten moment roszczenia? Genież tego problemu również próbował wyjaśnić Skarbnik na ostatniej sesji: - Do końca 2017 roku obowiązywała ustawa o systemie oświaty i głównie na tle tych przepisów powstawały spory, bo roszczenia w większości dotyczą lat do 2016 roku. Od roku 2018 obowiązuje zupełnie nowa ustawa o finansowaniu zadań oświatowych, która bardzo pozytywnie zmieniła te przepisy. (...) W 2013 może 2014 roku pojawiły się wyspecjalizowa-



Roman Żuk

Skarbnik Miasta Biłgoraja:

Zastanawiamy się nad diametralną zmianą naszej polityki informacyjnej, bo pewnie będziemy publikować coraz więcej, niech opinia publiczna się z tym zapozna

Łącznie roszczenia prywatnych przedszkoli do miasta wynoszą 1 mln 213 tys. zł

Miesięczne dotacje na dzieci niepełnosprawne wynoszą od 5122 zł do 452 zł na jedno dziecko

Miasto kilka tygodni temu wystąpiło do jednego z przedszkoli o zwrot dotacji w kwocie ponad 1 mln 100 tys. zł

ne kancelarie prawne, które zaczęły przedstawiać przedszkolom ofertę dochodzenia tych roszczeń. Kancelarie wykorzystały absolutny brak przepisów. Po drugiej stronie natomiast był pewny płatnik w postaci samorządów. (...) Taktyka tych kancelarii polegała na tym, że w trybie dostępu do informacji publicznej rozesłali po całym kraju wnioski do gmin o udostępnienie pewnych danych. Później w internecie te kancelarie wyszukiwały przedszkola i proponowały im swoje usługi - wyjaśniał skarbnik.

Pozwy cywilne

Skarbnik w skrócie opisał sprawy cywilne, jakie toczą się z powództwa organów prowadzących przedszkola. I tak miasto przegrało z „Akademią Przedszkolaka” sprawę o dotację za rok 2011:

- W 2012 mieliśmy kontrolę z Najwyższej Izby Kontroli z centrali z Warszawy, która jednoznacznie pozytywnie oceniła działalność Urzędu Miasta. Pozytywnie oceniono także dotacje dla Akademii Przedszkolaka za rok 2011. Tymczasem przed Sądem przegraliśmy sprawę o dotację za rok 2011 z tym samym przedszkolem - Żuk zwraca uwagę na ten paradoks. - Miasto wówczas wypłaciło dotację w wysokości 800 tys. zł, natomiast żądanie dodatkowe wynosiło 245 tys. W 2018 roku Sąd Okręgowy w Zamościu oddalił powództwo w całości. Po złożeniu apelacji, w 2020 roku zapadł wyrok zasądzały, który wypłaciliśmy - 204 tys. zł należności plus odsetki

i koszty sądowe. W 2021 roku złożyliśmy skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego, która została przyjęta do rozpatrzenia. Sam fakt przyjęcia tej skargi przez Sąd Najwyższy jest dużym krokiem - mówi Żuk. Urzędnik podsumował, że łącznie przedszkola pozwały miasto na 1 mln 720 tys. zł. - Ani złotych z tych kwot nie wypłaciliśmy. Jedno roszczenie wypłacono, ale ta sprawa znajduje się teraz przed Sądem Najwyższym - podsumował Żuk.

Są też sprawy administracyjne

Oprócz sporów cywilnych toczą się jeszcze liczne spory w sądach administracyjnych. Tutaj spawy dotyczą głównie zwrotów dotacji na niepełnosprawne 6-latków.

- Wszystkie orzeczenia sądów administracyjnych nie spowodowały, że musieliśmy zapłacić chociaż złotówkę. Przeprowadzamy moc kontroli, to trwa 7-8 lat. Te postępowania są bardzo skomplikowane - wyjaśnił Żuk.

Skarbnik podsumował, że na tę chwilę trwają: trzy kontrole, 12 postępowań administracyjnych i dwa postępowania przed sądami administracyjnymi.

- Mamy prawomocnie zakończoną i wyegzekwowaną kwotę prawie 51 tys. zł za rok 2014, zwrot dotacji udzielonych w 2016 roku - około 62 tys. zł, za rok 2015 zwrot dotacji 377 tys. zł (kwota około 120 tys. zł została już wyegzekwowana). Wyrok został wydany przez Naczelny Sąd Administracyjny i na mocy



Krystian Piętał

dyrektor „Domku Przedszkolaka”

Dotacja na 1 dziecko w przedszkolu prywatnym jest identyczna, jak na 1 dziecko w przedszkolu samorządowym!! Regulują to przepisy art. 16. 1. Ustawy o finansowaniu zadań oświatowych. Czyli jeżeli w przedszkolu samorządowym wydaje się np. 900 zł na 1 dziecko - to znaczy, że dokładnie tyle samo należy się przedszkolu prywatnemu na 1 dziecko!!! Oznacza to, że stawka na dziecko w placówce samorządowej definiuje wysokość dotacji na dziecko w przedszkolu prywatnym. Natomiast samorządy ukrywają koszty, a tym samym zaniżają koszty utrzymania swoich przedszkoli, co w konsekwencji przekłada się na zaniżanie dotacji dla nas. Świadomie nas oszukują, a upominanie się o to, co jest wskazane w przepisach prawa, nie jest wykorzystywaniem żadnej luki prawnej. Ustawa jasno wskazuje, jak należy liczyć dotacje i przed 2017 rokiem i po 2017 roku. Nie ma tu żadnych wątpliwości. To samorządy wykorzystują luki w konstrukcji przepisów, aby nie wypłacać placówkom należnych kwot.

W 2021 roku na placówki prywatne wydano z budżetu 9 mln 800 tys. zł, natomiast koszt utrzymania trzech przedszkoli samorządowych łącznie wyniósł 7 mln 626 tys. zł

tej decyzji sądu miasto dwa tygodnie temu wystąpiło do jednego z przedszkoli o zwrot dotacji w kwocie ponad 1 mln 100 tys. zł. Przedszkole to przez 39 miesięcy nie złożyło oczekiwanych dokumentów - wyliczał Skarbnik, podając przy okazji przykłady najczęściej wykrywanych nieprawidłowości w rozliczaniu dotacji przez przedszkola:

- zdarzają się wydatki nie związane z opieką nad uczniem,



Grażyna Kargol

dyrektor „Akademii Przedszkolaka”

O co tak naprawdę chodzi w tym sporze? O odwet i usiłowanie zatuszowania wieloletniego celowego zaniżania dotacji dla małych mieszkańców Biłgoraja, uczęszczających do przedszkoli prywatnych. To są TAKIE SAME dzieci. Miejsce realizowania wychowania przedszkolnego nie ma znaczenia. Pozwy przedszkoli są zasadne, wygrałam już 3 procesy i otrzymałam pieniądze. Mam wyroki, które mogę pokazać. Kolejne procesy są w toku i nie mówię tu tylko o swojej placówce. Natomiast co do tematu żądania zwrotu dotacji od przedszkoli prywatnych.... No cóż, jest to rekonstrukcja polegająca na prowadzeniu w odwecie kontroli prawidłowości wykorzystania dotacji na „swoich” zasadach, oderwanych od rzeczywistości i bez podstawy prawnej. To jest taka przepychanka. Całe szczęście sądy sprawują nad tym nadzór. Sytuacja wygląda tak: burmistrz wydaje decyzję, pisze w niej, co chce - najczęściej bzdury typu np. „W jakim celu pani wykorzystuje w przedszkolu akwarium?”, „Gdzie stoi lodówka?”, „Proszę okazać toner do drukarki i filtr do odkurzacza” (zakupiony w 2017 roku). I jak teraz w 2022 nie pokażę tego zużytego filtra, to dotacja do zwrotu. Ich zdaniem powinnam 6 lat przechowywać zużyty worek do odkurzacza? Żenada. Mam chyba z 8 takich decyzji i wszystkie zostały uchylone. A teraz skarbnik publicznie skarży się, jaka to ciężka praca na tych kontrolach, jak strasznie im utrudniamy. Może zaproszę następnym razem prasę, żeby zobaczyli ten cyrk. Nie będę się wypowiadać w imieniu innych przedszkoli, ale wiem, że sytuacja wygląda podobnie.

- są próby finansowania z dotacji innych działalności prowadzonych przez te podmioty (np., żłobki).

- próby podwójnego finansowania (czyli wskazywania do rozliczenia wydatków, które zostały sfinansowane przez rodziców, np. żywnienie).

Natalia Raćaitis

Dramatycznie brakuje karmy. Kto pomoże wolontariuszom?

Dramatyczna sytuacja bezpańskich zwierząt. I to w całym powiecie biłgorajskim. - Brakuje nam karmy - mówi nam Biłgorajskie Stowarzyszenie Opieki nad Zwierzętami „Podaj Łapę”. W ostatnich godzinach dary przekazali uczniowie ze szkoły w Hedwiżynie. A gdzie są pozostali? O trudnej sytuacji bezdomnych zwierząt, mówi nam Marta Pysz z biłgorajskiego stowarzyszenia.

Jak to jest z tymi naszymi szkołami w powiecie biłgorajskim i ich ofiarnością. Bo tyle mówi się o wychowaniu młodych ludzi. No to jest pole do popisu...

Powiem szczerze, że jest różnie. My czasami po prostu sami dzwoniśmy do szkół i prosimy o pomoc. Szukamy jej wszędzie, gdzie tylko się da, dlatego prosimy także uczniów i szkoły. O każdą najdrobniejszą rzecz, o każdą niewielką nawet paczkę karmy. Dzwonimy i pytamy, czy uczniowie zechcą się zaangażować

i pomóc nam w zbieraniu karmy.

■ I jaka jest odpowiedź?

W tym roku o tyle jest trudna sytuacja, że warunki materialne wielu rodzin mocno się pogorszyły. Ludzie oszczędzają, na czym tylko się da i szanują każdą złotówkę. W poprzednich latach ten odzew na nasze prośby i apele był większy. O wiele więcej szkół przyłączało się do zbiórek i ludzie byli bardziej ofiarni.

■ To wprost. Które szkoły z powiatu biłgorajskiego pomagają?

Co roku mamy stałą pomoc od uczniów z Liceum Ogólnokształcącego im. ONZ w Biłgoraju. To nasi stali darczyńcy. W ostatnich godzinach dary przywieźli nam szkoła w Hedwiżynie, wcześniej podobna pomoc przyjechała z Tereszpola.

■ Ile bezpańskich zwierząt jest w tej chwili pod waszą opieką?

Mamy 32 koty pod opieką, do tego pięć dorosłych psów i trzy szczenięta.



Pod opieką Biłgorajskiego Stowarzyszenia Opieki nad Zwierzętami „Podaj Łapę” są w tej chwili 32 koty, pięć dorosłych psów i trzy szczenięta

■ I idzie zima.

I zaczął się dla nas najtrudniejszy okres w roku. To będzie największe wyzwanie i dla nas jako wolontariuszy i dla tych błagających się po polach zwierząt. Nie ma praktycznie dnia, żebyśmy nie dostali informacji od mieszkańców. Dzwonią z całego powiatu biłgorajskiego, że widzą właśnie

bezdomne, albo potrącone zwierzę. Są w lesie malutkie koty wyrzucone w pudełku albo szczenięta leżące w rowie, których ktoś się pozbył. Czasami ludzie są świadkami wypadku, widzą konające zwierzę i nie wiedzą, co zrobić.

■ Co mogą zrobić szkoły?



Marta Pysz Są w lesie malutkie koty wyrzucone w pudełku albo szczenięta leżące w rowie, których ktoś się pozbył

Jeśli tylko zechcą i zmobilizują swoich uczniów, to mogą nam pomóc. Z uwagi na zbliżającą się zimę, największy problem jest z karmą dla zwierząt. To jest nam najbardziej potrzebne, żeby to była sucha i mokra karma. Zwłaszcza ta sucha jest ważna w warunkach zimowych, bo ona nie zamarza.

■ Dużo tego idzie miesięcznie?

Najwięcej karmy potrzebujemy

właśnie teraz. Czyli ten okres. I tak od teraz, praktycznie do końca marca, to jest zdecydowanie najtrudniejszy okres dla zwierząt. Tej karmy potrzeba sporo, bo robimy też takie budki na zimę i nawet tam zostawiamy to jedzenie. Po prostu wykładamy. Zwierzęta przychodzą, przyzwyczajają się do karmienia i dzięki temu, jest nam też łatwiej wyłapywać je do kastracji.

■ Czyli czekamy na szkoły, które pójdą za przykładem LO im. ONZ w Biłgoraju, czy szkoły z Hedwiżyna.

Bardzo prosimy nauczycieli i dyrektorów szkół, żeby pracując z młodzieżą i wychowując ich na dobrych ludzi, pamiętali też o zwierzętach. Przyjmijmy każdą pomoc, bo jesteśmy zdani praktycznie tylko na siebie i na wsparcie od ludzi życzliwych. Nawet jedna puszka karmy jest w stanie zaspokoić potrzeby chorego, czy głodnego zwierzęcia. Nie oczekujemy ton darów, ale każda, nawet najskromniejsza pomoc będzie dla nas ważna.

Tomasz Zalewa

OBWIESZCZENIE

WÓJTA GMINY ŁUKOWA

O PRZYSTĄPIENIU DO SPORZĄDZANIA ZMIANY MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY ŁUKOWA

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1029, z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Łukowa Uchwały Nr XXX/208/22 z dnia 19 października 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łukowa (dalej: miejscowego planu).

Zamiarem sporządzenia zmiany miejscowego planu jest ustalenie przebiegu inwestycji celu publicznego o znaczeniu ponadlokalnym, polegającej na budowie linii elektroenergetycznej wysokiego napięcia 110 kV relacji Józefów – Lubaczów, na terenach obrębów geodezyjnych Szostaki i Łukowa.

Wnioski do projektu zmiany miejscowego planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w/w projektu należy wносить do Wójty Gminy Łukowa:

- w formie papierowej na adres Łukowa 262, 23-412 Łukowa,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mailowy: sekretariat@lukowa.pl lub na skrzynkę ESP: /UGŁukowa/SkrytkaESP znajdującą się na platformie ePUAP pod adresem <https://epuap.gov.pl/wps/portal>, w terminie 21 dni od ukazania się obwieszczenia.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Łukowa, danych osobowych, uzyskanych w toku przeprowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

OBWIESZCZENIE

WÓJTA GMINY ŁUKOWA

O PRZYSTĄPIENIU DO SPORZĄDZANIA ZMIANY STUDIUM UWARUNKOWAŃ I KIERUNKÓW ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY ŁUKOWA

Na podstawie art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Łukowa Uchwały Nr XXX/207/22 z dnia 19 października 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Łukowa (dalej: Studium).

Zamiarem sporządzenia zmiany Studium jest ustalenie przebiegu inwestycji celu publicznego o znaczeniu ponadlokalnym, polegającej na budowie linii elektroenergetycznej wysokiego napięcia 110 kV relacji Józefów – Lubaczów, na terenach obrębów geodezyjnych Szostaki i Łukowa.

Wnioski do projektu zmiany miejscowego planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w/w projektu należy wносить do Wójty Gminy Łukowa:

- w formie papierowej na adres Łukowa 262, 23-412 Łukowa,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mailowy: sekretariat@lukowa.pl lub na skrzynkę ESP: /UGŁukowa/SkrytkaESP znajdującą się na platformie ePUAP pod adresem <https://epuap.gov.pl/wps/portal>, w terminie 21 dni od ukazania się obwieszczenia.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Łukowa, danych osobowych, uzyskanych w toku przeprowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

POZNAJcie NASZE PARAFIE:



Parafia pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Obszy

W cyklu „Poznajcie nasze parafie” tym razem odwiedzamy parafię pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Obszy. Wcześniej katolicy z tego terenu należeli do parafii w Łukowej. Dzięki materiałom opracowanym przed Diecezję Zamojsko-Lubaczowską poznajmy księży, którzy mieli największy wpływ na rozwój parafii w Obszy.

Rys historyczny

Do kasaty unii w r. 1875 istniała w Obszy parafia grekokatolicka. Później zamieniono ją na prawosławną (do końca I wojny światowej). Katolicy obrządku rzymskiego należeli do parafii Łukowa. Parafia rzymsko-katolicka w Obszy została utworzona 4 września 1919 r. Erygował ją ówczesny ordynariusz lubelski biskup Leon Fulman. W nowo utworzonej parafii utrzymano wezwanie świątyni Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny Bogarodzicy. Wezwanie to zostało utrzymane z czasów unickich. Pierwszym proboszczem parafii Obsza został mianowany ks. Wacław Chojewski. Sprawował posługę kapłańską w parafii prawie 3 lata, w czasie których podjął wielki trud w organizowaniu nowej parafii oraz katolickiego cmentarza grzebalnego. W lipcu 1921 r. parafię objął proboszcz Aleksander Czajkowski. Podczas swojego 11-letniego pobytu w Obszy najważniejszą troską otoczył świątynię parafialną, którą z cerkwi przystosował do potrzeb świątyni katolickiej. Proboszczem parafii od kwietnia 1932 r. został męczennik ks. dr Wiktor Możejko, który w głównej mierze rozwijał życie duchowe w parafii. W tym też okresie zakupiono nowe 5-głosowe organy. Ks. Możejko opuścił Obszę jesienią 1935 roku:

- 2 września 1939 r. ks. Możejko został proboszczem parafii Dub i tam ok. 25 września tegoż roku został zabity przez bandytów. Powodem była utarczka wycofującego się oddziału żołnierzy polskich ze wkraczającymi patrolami sowieckimi, wśród których zginęło wielu żołnierzy po obu stronach. Ponieważ ogień polski szedł od plebanii, podejrzenie skierowano na księdza i jego towarzyszy. Widocznie działali tu Ukraińcy, jak twierdzi zgodna opinia parafian. Oprócz księdza proboszcza Możejki przebywali na plebanii wówczas dwaj klerycy salezjańscy z Krakowa. Do tych trzech osób dołączono organistę miejscowego Władysława Wentlanda i wiejskiego Kowala z Duba, Piotrowskiego. Poprowadzono ich i wielu innych w stronę lasu cześnickiego o jakieś 7 km stąd, przez Tomaszówkę i tam rozstrzelano wszystkich pięciu. Otaczali ich w tej drodze Ukraińcy, oskarżający ich. Długie 6-8 tygodni nie wiadomo, co się stało z grupą tych pięciu. Poszukiwano ich wszędzie. Dopiero odkryto ciała pomordowanych w październiku, już po ustąpieniu wojsk sowieckich i ustaleniu linii granicznej na Bugu. Wszyscy zginęli na skraju lasu cześnickiego. Ks. Możejko przeczuwał swą śmierć, ludzie wspominają, że często widziano go wśród nalotów samolotowych modlącego się pod krzyżem na rozdrożu niewirkowskim. Gdy namawiano go, by się schronił na Tomaszówkę, czy na wieś, odmawiał – nie chcąc opuszczać parafii. Po wydobyciu ciał u księdza znaleziono jeszcze nominację biskupią na parafii Dub (Kronika parafii Dub s. 24-26).

Od 1935 r. posługę duszpasterską objął ks. Stanisław Siek. Lata pracy ks. Sieka przypadły na czas okupacji hitlerowskiej. Następnie przez ponad rok w parafii duszpasterzował ks. Józef Gonkowski. 8 czerwca 1945 r. parafię Obsza objął ks. Józef Dygas. Pasterz ten goił rany powojenne rozbitej ludności. W czasie swojego 11-letniego pobytu w Obszy dokonał również wielu inwestycji materialnych.

Kolejnym proboszczem został ks. Michał Krupa, który przybył do Obszy 17 lipca 1956 r. Jako starszy kapłan służył parafii głównie pomocą duchową, udzielając wszelkich



Ks. Oleszek wraz z pomocą parafian dokonał bardzo wielu inwestycji: zakupiono trzeci dzwon, powstała droga krzyżowa, parkingi przy kościele parafialnym i kaplicy, została również wybudowana kaplica na cmentarzu oraz nowe skrzydło plebanii



Parafia rzymsko-katolicka w Obszy została utworzona 4 września 1919 r.



Wnętrze kościoła w Obszy

posług duszpasterskich. Z rąk ks. Krupy parafię przejął ks. Bolesław Kurzempa. Jego posługa przypadła na lata 1961-1970. W tym okresie dokonano wielu inwestycji w parafii, m.in. wybudowano nową plebanię, istniejącą do dziś. Od marca 1970 r. nowym administratorem został ks. Bogdan Dudek, który jako dobry pasterz i gospodarz kontynuował i wykańczał prace rozpoczęte przez poprzednika.

Ze względu na stan zdrowia opuścił Obszańską parafię w maju 1986 r., powierzając ją swojemu następcy, ks. Janowi Krawczykowi. Ks. Krawczyk duszpasterzował w Obszy przez cztery lata. Jest to czas wielu prac i inwestycji, które podniosły poziom duchowy i materialny parafii. W tym czasie została poświęcona kaplica filialna w Dorbozach, której budowę rozpoczął ks. Bogdan Dudek.

W lipcu 1992 r. do Obszy sprowadził się ks. Edward Kłopotek. Pobyt ks. Kłopotka w Obszy to piękny okres 15 lat pracy zakończonej jubileuszem 50-lecia kapłaństwa, który miał miejsce w tutejszej parafii 10 czerwca 2007 r. Po tym wspaniałym wydarzeniu ks. Kłopotek odszedł na emeryturę i zamieszkał w Grabowcu. Po upływie roku Pan Bóg powołał go do siebie po wieczną nagrodę, a ciało ks. powróciło do parafii Obsza, aby spocząć na tutejszym cmentarzu. Od sierpnia 2007 r. pracę w parafii rozpoczął ks. dr Wiesław Oleszek, który przyczynił się do rozwoju

KSIEŻA PRACUJĄCY W PARAFII

Ks. Paweł Piotr Sochacki
proboszcz od 2011 r.

Ks. Dominik Mirosław Kapka
wikariusz od 2021 r.

MSZE ŚWIĘTE

Niedziele: 08:00 * 10:00 * 12:00 17:00 *

Dni powszednie: 07:00 * 08:00 * 17:00 * 18:00 *

Odpust parafialny: Wniebowzięcia NMP (15 sierpnia)

KAPLICE NA TERENIE PARAFII

Kościół filialny: Dorbozy

RUCHY I STOWARZYSZENIA

Bractwo Szkaplerza

Koła Żywego Różańca

Koło przyjaciół Radia Maryja

KSM

Legion Maryi

Lektorzy

Ministranci

Neokatechumenat

Organizacje trzeźwościowe

Przyjaciele Oblubieńca

Schola

KAPŁANI, KTÓRZY PRACOWALI W PARAFII

PROBOSZCZOWIE:

ks. Jan Krawczyk (1986-1992), ks. Edward Kłopotek (1992-2007), ks. Wiesław Oleszek (2007-2011)

WIKARIUSZE:

ks. Łukasz Kolasa (2010-2015)

KAPŁANI, ZAKONNICY I ZAKONNICE POCHODZĄCY Z PARAFII

+ ks. Waldemar Kowalik, ks. Jan Syty, ks. Bogusław Folusiewicz (archidiec. przemyska), o. Janusz Syty OFM, o. Mirosław Buczek OFM, s. Maria Krzyszczka CSSF, s. Janina Kierepka CSSF, s. Helena Rozmyślak CSSF, s. M. Magdalena Urszula Paluch CMBB

**Ok. 25 września 2039 roku
rozstrzelani zostali ks. Możejko,
dwaj klerycy salezjańscy z
Krakowa, organista Władysław
Wentland i wiejski Kowal z Duba,
Piotrowskiego**

parafii. Ks. Oleszek wraz z pomocą parafian dokonał bardzo wielu inwestycji: zakupiono trzeci dzwon, powstała droga krzyżowa, parkingi przy kościele parafialnym i kaplicy, została również wybudowana kaplica na cmentarzu oraz nowe skrzydło plebanii.

Dane administracyjne

Liczba mieszkańców: **2021**

Liczba katolików: **1910**

Do parafii należą

Do parafii należą miejscowości: Dorbozy, Obsza, Olchowice, Wola Obszańska

Tomasz Zalewa

Pośmiertna wystawa malarza

Stanisław Pokryszka próbował oswoić śmierć: namalował trumienny autoportret

Stanisław Pokryszka zmarł przedwcześnie dwa lata temu. W drugą rocznicę jego śmierci rodzina i bliscy zapraszają na niezwykłą wystawę jego twórczości.

Stanisław Pokryszka całe swoje życie związany był z Biłgorajem. Tutaj mieszkał, tworzył, udzielał się w Młodzieżowym Domu Kultury. Artysta zmarł w 2020 roku w Biłgoraju. Ma na swoim koncie wiele wystaw, od BCK począwszy na Szwajcarii, Holandii i Włochach skończywszy.

- To już dwa lata, gdy tuż przed rocznicą śmierci Stanisława Wyspiańskiego – 27 listopada – odszedł Stanisław Pokryszka, malarz, uczeń wielkiego kolorysty – Jana Szancenbacha, artysta nasz – z Zamojszczyzny, z którą utożsamiał się przez całe swoje twórcze życie. Czy już wcześniej próbował oswoić śmierć, malując przed laty swój trumienny autoportret? Bawiąc się – jak zwykle – malarską materią, stworzył współczesny konterfekt, będący swoistym – wtedy żartobliwym – dialogiem z sarmackim portretem barokowym, robionym zwykle po śmierci, na podstawie podobizny wykonanej za życia – mówi Izabela Winiewicz-Cybulska, historyk sztuki.



Stanisław Pokryszka ur. się 21 lipca 1952 r. w Wierzbii koło Zamościa. W 1973 r. ukończył Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Zamościu. Studiował na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Malarstwa. Dyplom obronił w pracowni prof. Jana Szancenbacha w 1978 roku. Mieszkał i tworzył w Biłgoraju. Był nauczycielem plastyki w Szkole Podstawowej nr 2 i w Młodzieżowym Domu Kultury w Biłgoraju. Prowadził zajęcia z dziećmi z rysunku, malarstwa, rzeźby i ceramiki. Dał się poznać jako człowiek niezwykle ciepły i serdeczny.

Malarz Stanisław Baj tak charakteryzuje twórczość Pokryszki: - Obrazy malarza są niepowtarzalnymi, niezależnymi bytami twórczej wyobraźni, naznaczonymi indywidualnym językiem plastycznym, w którym nastrojów płócien, przekaz treściowy, niedostłowny, głęboko intuicyjny z niepowtarzalną formą plastyczną, wyraża najpełniej osobowość twórcy Stanisława Pokryszki. Należy podkreślić i podziękować malarzowi za jego

wiarę w malarstwo, w jego możliwości, niepowtarzalność, monumentalność, trwałą materię i to, że malarstwo ocali trwałe, chociaż skrawek życia malarza, jego bliskich, jego przeżyć, obecności życia na tym świecie. Obrazy Staszka Pokryszki, z osobną malarską poetyką, są, trwają malarskim życiem, jednak są dobitne. W hołdzie Staszce Pokryszce za piękne malarstwo bardzo dziękuję. Wystawa retrospektywna

twórczości Stanisława Pokryszki zostanie otwarta 10 listopada 2022 w BWA Galeria Zamojska (ul. Staszica 27 22-400 Zamość) – Stanisław Pokryszka artysta i pedagog, zapisał się w historii zamojskiego środowiska plastycznego, jako artysta o nieprzeciętnej, twórczej osobowości. Całe życie nieodłącznie związany z Biłgorajem i okalającą miasto przyrodą, która była dla niego prawdziwym źródłem inspiracji. Ogromny dorobek



Autoportret trumienny wykonany przez Stanisława Pokryszkę

Stanisław Pokryszka artysta i pedagog, zapisał się w historii zamojskiego środowiska plastycznego, jako artysta o nieprzeciętnej, twórczej osobowości. Całe życie nieodłącznie związany z Biłgorajem i okalającą miasto przyrodą, która była dla niego prawdziwym źródłem inspiracji

w postaci obrazów, będzie prezentowany na najbliższej wystawie w BWA-Galerii Zamojskiej – mówi Piotr Karczewski, zięć Stanisława Pokryszki. Natalia Račaitis

XIX-wieczne zabytki na biłgorajskich cmentarzach

Najstarszy grobowiec na cmentarzu w Biłgoraju pochodzi z 1860 roku? W Biłgoraju takich zabytków jest sporo. Gdzie się znajdują i kto się nimi zajmuje?

Odwiedzając biłgorajskie cmentarze, nie sposób nie zauważyć starych, zabytkowych pomników czy nagrobków. Z którego roku pochodzą najstarsze groby na naszych cmentarzach i kto o nie dba?

O część zabytkową cmentarza przy ulicy Lubelskiej zapytaliśmy jego administratora, czyli Urząd Miasta. Dowiedzieliśmy się, że najstarszy nagrobek pochodzi z 1897 roku:

- Cmentarz grzebalny przy ul. Lubelskiej w Biłgoraju decyzją Urzędu Wojewódzkiego w Zamościu z dnia 10 marca 1986 r. został wpisany do rejestru zabytków województwa zamojskiego. W starej części cmentarza znajduje się 261 nagrobków ka-



Najstarszy pomnik na cmentarzu przy ulicy Lubelskiej pochodzi z 1879 roku

miennych (krzyże na postumentach, obeliski, płyty, kapliczki, kolumny, płaskorzeźby i rzeźby figuralne nagrobki o formach ar-

chitektonicznych) z XIX i pocz. XX wieku. Najstarszy nagrobek pochodzi z 1879 r. – informuje Paweł Jednacz z UM Biłgoraja.

Opiekę nad grobami zabytkowymi sprawują opiekunowie tych grobów, czyli członkowie rodziny zmarłego. W pozosta-

Na cmentarzu rzymskokatolickim znajdującym się u zbiegu ulic Krzeszowskiej i Alei Jana Pawła II w Biłgoraju zachowało się około 120 nagrobków sprzed 1945 roku

W starej części cmentarza na ulicy Lubelskiej znajduje się 261 nagrobków kamiennych z XIX i pocz. XX wieku

łych przypadkach opiekę nad grobami sprawuje gmina.

- Opieka nad zabytkami na terenie miasta Biłgoraja realizowana jest w oparciu o Gminny Program Opieki nad Zabytkami Miasta Biłgoraja – mówi Jednacz.

Zabytkowym obiektem położonym w Puszczy Solskiej jest również cmentarz rzymskokatolicki znajdujący się u zbiegu ulic Krzeszowskiej i Alei Jana Pawła II. Założony został w I połowie XIX wieku. Na nekropolii parafialnej przy parafii św. Marii Magdaleny znajduje się jeszcze starszy nagrobek niż na ulicy

Lubelskiej:

- Najstarszy zachowany nagrobek z czytelną inskrypcją pochodzi z 1860 r. Zachowało się również około 120 nagrobków sprzed 1945 roku. Osobliwością cmentarza są dwie kładowe kapliczki nagrobne z końca XIX wieku, drewniana kapliczka domkowa na grobie ludowego rzeźbiarza Jacka Małka z Bukowej zmarłego w 1984 r. oraz rzeźba Chrystusa Frasobliwego umieszczona w pniu krytym daszkiem na grobie Adama Paczosa – czytamy na stronie internetowej Parafii.

Natalia Račaitis

Zapomniani bohaterowie

Z ziemi biłgorajskiej do Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii

W okresie wojennym, bardzo wielu mieszkańców obecnego powiatu biłgorajskiego przedostało się do Wielkiej Brytanii, gdzie wstąpili w szeregi Polskich Sił Powietrznych, będących częścią składową Royal Air Force.

Ci ludzie od zakończenia wojny są nadal w śmietniku historii i mało który doczekał się godnego upamiętnienia. Bardzo wielu z nich nadal jest uważanych za zdrajców, co akurat jest totalną bzdurą, bo ci ludzie walczyli z Luftwaffe w najbardziej zaciętych walkach powietrznych. Wielu z nich zostało na zawsze na zachodzie, ginąc w walce. Równie wielu po wojnie pozostało na zachodzie Europy, czy też wyjechało do innych państw, gdzie od nowa ułożyli sobie życie - pisze pasjonat historii, Marcin Pawłowski.

Oto bohaterowie powiatu biłgorajskiego

Bielski Zygmunt Tadeusz
nr służb. P-2231,
kpt. oficer medyczny
ur. 11.01.1903, Warszawa
służył w 304 dyw. bomb
zmarł 1977.03.08 Londyn
jego rodzice pochodzili z Biłgoraja
odznaczony 2 x medalem lotniczym

Brzozowski Jan
nr służb. 707588,
st. szer. bez specjalności
ur. 26.01.1903, Potok Górny
odznaczony 2 x medalem lotniczym

Ferens Adolf
nr służb. 705683,
kpr. mechanik
ur. 01.04.1919, Tarnogród
służył w 300 dyw. bomb
odznaczony medalem lotniczym
zmarł w 2008 w Polsce

Garbarz Michał
nr służb. 782314,
plut. mechanik
ur. 28.07.1916, Gródki
służył w 306 dyw. myśliwskim
odznaczony medalem lotniczym
zmarł w 2003 w W. Bryt.

Gumiela Józef
nr służb. 792630,
st. majst. wojsk. Mechanik
ur. 22.07.1913, Aleksandrów
służył w 304 dyw. bomb
zmarł w 2005 w RPA
odznaczony 3 x medalem lotniczym

Hułas Bronisław
nr służb. 780457,
chor. pilot

ur. 15.02.1913, Luchów Górny
służył w 300 dyw. bomb
zmarł w 2006 Polska
odznaczony Virtuti Militari,
4x krzyżem walecznych, 3x
medalem lotniczym oraz od-
znaczeniem Brytyjskim DFC

Jagielski Zbigniew
nr służb. 706611,
plut. pilot
ur. 29.03.1923, Borowiec
zmarł w 2019 Polska
służył w 25 EFTS
odznaczony medalem lotniczym

Knapp Stefan
nr służb. P-2487,
por. pilot
ur. 11.07.1921, Biłgoraj
służył w 318 dyw. mysl. -
rozpozn.
zmarł w 1996 w W. Bryt.
Virtuti Militari 2x krzyżem
walecznych, 2x medalem
lotniczym

Stefan Knap przyszedł na świat 11 lipca 1921 r. w Biłgoraju na Lubelszczyźnie (rodzice Antoni i Julia z domu Wnuk). W rodzinnym mieście uczęszczał do szkoły powszechnej, zaś w 1935 r. rozpoczął naukę w technikum we Lwowie. Nie brał udziału w kampanii wrześniowej jako żołnierz, zaś po zajęciu Lwowa przez ZSRR nadal uczył się w tej samej szkole, choć prowadzonej w zupełnie inny sposób. W marcu 1940 r. Knap postanowił przedostać się do Generalnej Guberni i po paru dniach powrócić do okupowanej przez Sowieców części Polski; droga powrotna zakończyła się dlań aresztowaniem na granicy i zamknięciem w więzieniu w Rawie Ruskiej. Po przewiezieniu do Lwowa siedział przy ul. Kazimierzowskiej (na tzw. Brygidkach). Potem trzymany był w Chersoniu nad Morzem Czarnym, gdzie w sierpniu 1940 r. otrzymał wyrok skazujący na 5 lat łagrów. Od 9 września 1940 r. pracował niewolniczo w pobliżu Archangielska nad Morzem Białym przy budowie kolei i wraz z innymi więźniami niwelował teren - likwidował niewielkie wzniesienia i zasypywał oczka wodne. Po ogłoszeniu amnestii będącej skutkiem układu Sikorski-Majski, 25 września 1941 r. wstąpił do Wojska Polskiego w Buzulu. Zgłosił swą kandydaturę do lotnictwa, w związku z czym odesłany został drogą morską do Wielkiej Brytanii.

Szkolenie na lotnika rozpoczął 29 czerwca 1942 r. kursem teoretycznym w ośrodku szkolenia personelu latającego Air Crew Training Centre w Hucknall. 25 października przeniesiony został do 12 ITW w Brighton,

a 19 maja 1943 r. skierowany na kurs do polskiej szkoły pilotażu początkowego 25 (Polish) Elementary Flying Training School w Hucknall. Następnie w okresie od 22 lipca do 17 grudnia 1943 r. był kursantem polskiej szkoły pilotażu podstawowego 16 (Polish) Service Flying Training School w Newton. Następnie otrzymał przydział do szkoły strzelców pokładowych 3 Air Gunnery School w Castle Kennedy, gdzie w ramach praktyki latał na holowanie rękawów i wożenie na ćwiczenia w powietrzu uczniów -pilotów. 3 czerwca 1944 r. odpłynął z portu Southampton do Neapolu. Następnie Dakotą odleciał do Egiptu. Ukończył kurs przygotowawczy dla pilotów myśliwsko-bombowych w jednostce wyszkolenia bojowego 73 Operational Training Unit w Fayid w Egipcie. 9 grudnia 1944 r. przydzielony został do 318 Dywizjonu Myśliwsko-Rozpoznawczego „Gdańskiego” stacjonującego w Forli niedaleko Rawenny. W jednostce tej pozostał do zakończenia wojny, latając na zadania rozpoznawcze, fotografowanie oraz współpracę z artylerią. 20 czerwca 1945 r. powrócił do Wielkiej Brytanii i otrzymał przydział do Blackpool. Odznaczony został Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari (nr 11476), dwukrotnie Krzyżem Walecznych, dwukrotnie Medalem Lotniczym oraz Polowym Znakiem Pilota (nr 1798). Służbę w Polskich Siłach Powietrznych zakończył w polskim stopniu porucznika i brytyjskim Flying Officera (promocję oficerską otrzymał w 1943 r.). W czasie wojny zmienił pisownię swojego nazwiska z Knap na Knapp.

Wstąpiwszy do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia Knap zdecydował się na podjęcie studiów na Central School of Arts and Crafts w Londynie. W 1947 r. została otwarta pierwsza wystawa jego dzieł (wszystkie dotyczyły traumatycznych przeżyć z pobytu w sowieckich łagrach). Wystawa zyskała przychylne recenzje prasy. Knap nie był wówczas znanym twórcą, musiał m.in. zarabiać podczas zimowej przerwy jako instruktor narciarski w szwajcarskich Alpach. Studia ukończył w 1950 r., odbierając dyplom na Slade School of Fine Art (wydziale University College London; w międzyczasie przeniósł się na tę uczelnię). Niezadowolony z wyników swojej pracy artystycznej wynajął studio, w którym zasył się i rozpoczął eksperymenty. Po 18 miesiącach zaprezentował swoje nowe prace, które wystawione zostały w Hanover Gallery w Londynie. Po wystawie tej zyskał sławę



Stefan Knap

(bardzo przychylny artykuł ukazał się w Time Magazine) oraz otrzymał zamówienia na swe prace. Przygotował kolejne wystawy, w Londynie i Paryżu. Jego pierwsza wystawa za oceanem, także zakończona ogromnym sukcesem, miała miejsce w 1957 r. (Pierre Matisse Gallery w Nowym Jorku). Rok później prezentował swe prace w Caracas.

W tym okresie swej twórczości Knap zainteresował się innymi technikami: emalią i rzeźbą. W 1958 r. przyjął zamówienie na 17 dekoracji ściennych przeznaczonych na londyńskie lotnisko Heathrow, które wykonał w postaci kompozycji z emaliowanych blach stalowych. Przygotowując dekorację, wynalazł nowy sposób preparowania blach: płyty miedziane zastąpił specjalnie obrabianymi płytami ze stali. W 1960 r. Knap zaproszony został do zaprojektowania ogromnego paneau (60 na 15 metrów) w Paramus w stanie New Jersey, które okazało się największym tego typu dziełem na świecie. Siedem lat później stworzył kolejne paneau, tym razem długie na ok. 1370 metrów. Począwszy od 1970 r., tworzył także dzieła przeznaczone dla Meksyku, Gwatemali, Japonii, Indii i Iranu. Równocześnie, podróżując często między Europą a Ameryką, organizował coraz to nowe wystawy, m.in. w Peru, Holandii i Austrii. W latach 1954-1968 prezentował przynajmniej jedną rocznie.

Artysta utrzymywał także stały kontakt z ojczyzną. W 1972 r. z jego inicjatywy zainstalowane zostało na zewnętrznej ścianie auli Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu duże (7 na 10 metrów) paneau o tematy-

ce astronomicznej. W 1974 r. otwarta została w warszawskiej „Zachęcie” kolejna wystawa jego prac. Zaprojektował także wystrój jednej ze stacji warszawskiego metra, a także stojący na Polu Mokotowskim pomnik, upamiętniający wkład polskich i alianckich lotników w zwycięstwo nad III Rzeszą. Za zasługi dla rozwoju sztuki w kraju Stefan Knap uhonorowany został Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Jest on także autorem wspomnień z lat II wojny światowej pt. „The Square Sun” (polskie podziemne wydanie z 1987 r. nosi tytuł „Kwadratowe słońce”).

Porucznik pilot Stefan Knapp zmarł 12 października 1996 r. w Witley koło Godalming w hrabstwie Surrey po rozległym zawale serca. Miał 75 lat. Spoczął na cmentarzu w Godalming.

Krzyszucha Jan
nr służb. 703126,
plut. radiotelefonista
ur. 02.01.1922, Zamch
zmarł w 2003 Argentyna

Lewkowicz Józef
nr służb. 784233,
sierż. mechanik
ur. 30.11.1915, Lipiny Górne
służył w 307 dyw. mysl.
nocnym
zmarł w Argentynie
odznaczony 3x medalem lotniczym

Miksza Edward
nr służb. 794664,
st. szer. bombardier
ur. 05.03.1924, Tarnawa
służył w 305 dyw. bomb.
zginął w 1943 W bryt
odznaczony medalem lotniczym



Jan Krzyszucha



Edward Miksza



Bielski Zygmunt Tadeusz



Bronisław Hułas



Zbigniew Jagielski

Miksza Edward urodził się w m. Tarnawa pow. Krasnostaw (obecnie Biłgoraj) dnia 5.12.1924 r. w rodzinie Jana i Marianny Mikszów.

Tomasz Zalewa

Pożar drewnianego domu w gminie Adamów. Ogień zauważyła właścicielka

W piątek (4 listopada) nad ranem służby zostały poinformowane o pożarze domu jednorodzinnego w jednej z miejscowości gminy Adamów.

– Właścicielkę domu obudziły trzaski dobiegające z niższej kondygnacji. Kiedy wyszła z pokoju na klatkę schodową, zobaczyła dym i ogień na parterze. Natychmiast obudziła pozostałych domowników, którzy o własnych siłach opuścili budynek. Zadzwoiła też



Pożar drewnianego domu w gminie Adamów. Ogień zauważyła właścicielka

na numer alarmowy 112 – informuje aspirant sztabowy

Dorota Krukowska – Bubiło z KMP w Zamościu.

Akcję gaśniczą prowadziły zastępy straży pożarnej z Zamościa oraz okolicznych Ochotniczych Straży Pożarnych.

– Ogień strawił dach, strop oraz wnętrze drewnianego jednopiętrowego budynku wraz z wyposażeniem. Na szczęście w wyniku pożaru nikt nie ucierpiał. Mieszkająca tam trzyosobowa rodzina nie potrzebowała pomocy medycznej – dodaje aspirant sztabowy Dorota Krukowska – Bubiło. – Prawdopodobną przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej.

Joanna Niecko

Jechał samochodem, będąc pijanym. Zauważył go inny kierowca

W czwartek (3 listopada) na ulicy Szopena w Tomaszowie Lubelskim kierowca zatrzymał nietrzeźwego 60-letniego kierowcę Opla.

– Mężczyznę zaniepokoiły niekontrolowane manewry pojazdu jadącego przed nim i podejrzewając, że kierujący może być pijany, uniemożliwił mu dalszą jazdę, zmuszając go do zatrzymania. W międzyczasie

mężczyzna zadzwonił na numer alarmowy 112 oraz wyciągnął kluczyki ze stacyjki jego samochodu – informuje sierżant sztabowy Małgorzata Pawłowska z KPP w Tomaszowie Lubelskim.

Okazało się, że kierowca w organizmie miał blisko 2,5 promila alkoholu. Policjanci zatrzymali mieszkańców Tomaszowa Lubelskiego prawo jazdy.

Joanna Niecko

Pijany i z zakazem prowadzenia jechał autem

W środę (2 listopada) policjanci dowiedzieli się, że ulicą Łaszczowiecką w Tomaszowie Lubelskim jedzie najprawdopodobniej nietrzeźwy kierujący pojazdem marki Audi. Policjanci zatrzymali auto do kontroli drogowej.

– Jak się okazało, zgłoszenie było uzasadnione, ponieważ 38-letni kierujący audi w organizmie miał ponad 1,5 promila alkoholu.

Dodatkowo mieszkańiec gminy Susiec miał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, ponieważ nie po raz pierwszy wsiadł za kierownicę pod wpływem alkoholu – informuje sierżant sztabowy Małgorzata Pawłowska z KPP w Tomaszowie Lubelskim.

Za swoje zachowanie wkrótce ponownie odpowie przed sądem.

Joanna Niecko

Pijany i bez uprawnień jeździł ulicami miasta. Zauważył go inny kierowca

We wtorek (1 listopada) policjanci dowiedzieli się, że ulicami Zamościa porusza się kierujący volkswagenem, który popełnia szereg wykroczeń drogowych.

– Zgłaszający, obserwując jego styl jazdy, przypuszczał, że kierujący passatem był nietrzeźwy. Pojechał za nim i powiadomił policjantów, że swoją brawurą jazdę kierujący volkswagenem zakończył, parkując pojazd na ulicy Łukasińskiego – informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska – Bubiło z KMP w Za-

mościu.

W samochodzie były cztery osoby. Policjanci wstępnie ustalili, że passatem kierował 22-latek z Zamościa. W organizmie miał ponad 0,7 promila alkoholu i nie miał uprawnień do kierowania pojazdami.

Wkrótce przed sądem odpowie za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz wykroczenia drogowe, które popełnił, jeżdżąc w takim stanie ulicami Zamościa.

Joanna Niecko

Nastolatki odpowiedzą za kradzieże sklepowe

W poniedziałek (31 października) policjanci interweniowali w jednej z galerii w Zamościu. Zgłaszająca powiadomiła o dwóch młodych osobach, które dokonały kradzieży.

– Policjanci na miejscu ustalili, że dwie mieszkanki Zamościa, obie w wieku 14 lat, z półek schowały do

kurtki i plecaka kosmetyki i biżuterię. Następnie podeszły do kas, gdzie zapłaciły jedynie za napój. Zostały ujęte w czasie, gdy próbowały opuścić drogerię – informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska – Bubiło z KMP w Zamościu. – Policjanci w plecaku jednej z nich odnaleźli kolczyki i bransoletki oraz różnego rodzaju kosmetyki. Podobne produkty policjanci znaleźli również w podręcznej torebce oraz odzieży drugiej 14-latki.

Łączna wartość skradzio-

nych produktów oszacowano na prawie 550 złotych.

O kradzieży poinformowano rodziców nastolatk. Obie zostały przesłuchane i oddane pod opiekę rodziców.

Dodatkowo policjanci przeszukali miejsca zamieszkania 14-latek, gdzie znaleźli kilkadziesiąt sztuk różnych kosmetyków i biżuterii.

– Prawdopodobnie również i te produkty pochodzą z kradzieży w drogeriach na terenie miasta. Odnalezione rzeczy policjanci zabezpieczyli procesowo. Funkcjona-

riusze ustalają, skąd zostały skradzione – dodaje aspirant sztabowy Dorota Krukowska – Bubiło.

Sprawa trafi do sądu rodzinnego i nieletnich w Zamościu.

Joanna Niecko

Przyjechał na stację z dzieckiem. Szedł chwiejnym krokiem

Za kierowanie w stanie nietrzeźwości odpowie 46-latek, który pojechał po alkohol volkswagenem na stację paliw w gminie Tarnawatka.

30 października po godzinie 15 dyżurny tomaszowski policji otrzymał zgłoszenie,

że w miejscowości Wieprzowe Jezioro ze stacji paliw odjechał volkswagen, do którego chwilę wcześniej wsiadł mężczyzna prawdopodobnie pod działaniem alkoholu. Kierowca miał wyraźne problemy z utrzymaniem równowagi. W pojeździe miła znajdować się również dziewczynka.

Zgłaszający pojechał za volkswagenem, jednocześnie

dzwoniąc na numer alarmowy 112 i informując o trasie przejazdu passata. Mężczyzna ostatecznie wjechał na swoją posesję, gdzie zastali go skierowani na miejsce policjanci. Jak się okazało, 46-letni mieszkaniec gminy Tarnawatka w organizmie miał ponad 2 promile alkoholu. Mężczyzna twierdził, że alkohol, który kupił na stacji paliw, wypił

dopiero po przyjeździe do domu, a po zakupy jeździł ze swoją 7-letnią córką. Mundurowi przeprowadzili również retrospektywne badanie trzeźwości, na podstawie którego biegły wypowie się co do stanu trzeźwości mężczyzny.

Mundurowi zatrzymali mężczyźnię prawo jazdy.

Dariusz Jędrzyńska

Pijany szedł nieprawidłową stroną jezdni. Był poszukiwany

We wtorek (1 listopada) policjanci w czasie obchodu rejonu służbowego w Lipsku zauważyli mężczyznę, który szedł nieprawidłową stroną jezdni. Widać też było, że był nietrzeźwy. Wskazywało na to, że co pewien czas wchodził na jezdnię.

Okazało się, że mężczyzna to 48-letni mieszkaniec gminy Zamość.

– Badanie stanu trzeźwości wykazało w jego organizmie ponad 2,3 promile alkoholu. Po sprawdzeniu w policyjnych systemach informatycznych okaza-

ło się ponadto, że 48-latek był poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Zamościu. Sąd wydał wobec niego nakaz doprowadzenia celem odbycia kar pozbawienia wolności za popełnione przestępstwo przeciwko rodzinie – informuje aspirant sztabowy Do-

rota Krukowska – Bubiło z KMP w Zamościu.

Został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie. Zostanie doprowadzony do zakładu karnego, gdzie spędzi 5 miesięcy.

Joanna Niecko

12-latek wsiadł do auta rodziców. Potrafił matkę (Tomaszów)

We wtorek (1 listopada) policja otrzymała zgłoszenie dotyczące potrącenia kobiety na terenie prywatnej posesji w miejscowości Tyszowce.

Policjanci wstępnie ustalili, że do stojącego na podwórku fiata rodziców wsiadł 12-latek.

– Chłopiec przekreślił znajdujący się w stacyjce pojazdu kluczyk, co spowodowało uruchomienie silnika samochodu. Z uwagi na to, że samochód znajdował się prawdopodobnie „na biegu”, auto

gwałtownie ruszyło i uderzyło w znajdującą się niedaleko samochodu 42-letnią mamę chłopca. Kobieta z obrażeniami ciała trafiła do szpitala, gdzie pozostała na obserwacji – informuje sierżant sztabowy Małgorzata Pawłowska z KPP w Tomaszowie Lubelskim.

Kierujący pojazdem jest obowiązany w czasie postoju zabezpieczyć pojazd przed możliwością jego uruchomienia przez osobę niepowołaną oraz zachować środki ostrożności niezbędne do uniknięcia wypadku.

Joanna Niecko

BL



ul. Kościuszki 50
ul. Kościuszki 18
ul. Pojaska 3

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

- Onkolog
- Psycholog
- Psychiatra
- Ginekolog
- Mammografia
- Chirurg naczyński
- Dermatolog
- Diabetolog
- Endokrynolog
- Hematolog
- Kardiolog dziecięcy
- Laryngolog
- Logopeda
- Neurolog
- Okulista
- Ortopeda
- Urolog
- Badania laboratoryjne
- Medycyna pracy
- Badania USG,
- RTG, holter EKG



BADANIA LABORATORYJNE ...blisko Ciebie

- Najszersza oferta badań podstawowych i specjalistycznych /atrakcyjne ceny/
- Punkt Pobrań przyjazny dzieciom
- Badania również bez skierowania
- Wyniki przez Internet

Laboratorium i Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Partyzantów 3A
tel. 84 686 63 63, czynne: pon.-pt. godz. 8:00 - 16:00
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 8:00 - 11:00
Badania CITO pon.-pt. do 14:00
Wydawanie wyników: pon.-pt. 15:00-16:00

Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Poprzeczna 3A, czynny pon.-pt. godz. 7:30-10:30

Punkt Pobrań Tarnogród, ul. Rynek 3
tel. 84 689 83 38, czynny pon.-pt. w godz. 7:30-15:15
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 7:30-11:00
Wydawanie wyników w dni pobrania materiału w godz. 14:45-15:15

www.diagnostyka.pl

PARAMEDICA TRANSPORT MEDYCZNY



Transport sanitarny pacjentów z i do szpitala, na konsultacje, badania i zabiegi.
Obstawy, zabezpieczenia medyczne.

Posiadamy ambulanse typu „C” z pełnym „R” wyposażeniem reanimacyjnym i urazowym.
Obsługa ambulansu to doświadczony personel ratowników medycznych



603 99 00 33
603 99 88 33



ul. 14 Królowej Jadwigi 2
(obok marketu Majster)
Biłgoraj



ul. 14 Czerwca 71
Janów Lubelski

GABINET OKULISTYCZNY

Izabela Zawolik-Wołoszczak



NOWA LOKALIZACJA
budynek starego pogotowia przy 3 maja



Rejestracja:

Pn. wt. śr. w godz. 12.00 – 17.00
Czw. pt. w godz. 8.00 – 12.00

ul. dra Jana Kowalskiego 6/C, Biłgoraj
tel. 572 480 201

lek. med. Krystian Romańczuk
Specjalista ortopeda-traumatolog

Biłgoraj, ul. Kościuszki 77
(obok apteki przy dworcu)
Przyjmuje w piątki od godz 17⁰⁰
Rejestracja tel. 600 391 951 lub w aptece

Protezoplastyka biodra i kolana
Ortopedia Stalowa Wola



lek. med. Tomasz Ziółkowski
Specjalista Urolog

Przyjmuje:

w czwartki
w godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰

oraz pierwsza i trzecia sobota miesiąca
w godz. 9⁰⁰ - 14⁰⁰

Informacja i możliwość rejestracji telefonicznej
lub osobiście w godzinach przyjęć
tel. (84) 686 56 88 | ul. Poprzeczna 3a
(budynek Konsylium za Urzędem Skarbowym)



Bus
przewrócił
się na bok.
Kierowca
kompletnie
pijany



Kierowca busa miał ponad 2 promile alkoholu

6.11 w Niemirowie (gm.Frampol) na DW 835 auto prowadził kompletnie pijany kierowca - informuje policja w Biłgoraju.

– To była kolizja drogowa. Nietrzeźwy kierowca busa Renault, dachował. Samochód przewrócił się na bok do rowu. Kierujący 54-latek z Biłgoraja miał ponad 2 promile. Obokjechał nietrzeźwy pasażer z gminy Goraj. Nic im się nie stało – przekazała nam asp. Joanna Klimek w KPP w Biłgoraju.

Na miejscu interweniowali strażacy z Biłgoraja, Frampola i Radzięcina.

Tomasz Zalewa

Fundacja
pomogła
strażakom
z Soli

Strażacy z OSP w Soli w końcu się doczekali. - Dzięki wsparciu z dotacji Fundacji ORLEN dla strażaków, do Soli przyjechał właśnie nowy sprzęt. To niezwykle potrzebny przy akcjach gaśniczych agregat - przekazuje OSP w Soli. Część środków, ochotnicy ubiegali i dołożyli jednak sami.

Nowy sprzęt to: agregat FOGO FV 10001 TRE. Finansowanie – 15 278 zł to środki Fundacji ORLEN, 5 278 zł to wkład własny OSP. W ramach programu grantowego ORLEN dla Strażaków 2022, jednostki OSP mogły wnioskować o wsparcie m.in. na zakup sprzętu przeciwpożarowego i wyposażenia osobistego strażaków. Do rozdysponowania były dwa miliony złotych.

Tomasz Zalewa

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
GorajGmina
FrampolGmina
Turobin

Światowa premiera w Goraju „Ostatniej przysługi”

GORAJ: W Gminnym Ośrodku Kultury w Goraju odbyła się premiera płyty pt. „Ostatnia przysługa. Marsze pogrzebowe w repertuarze tradycyjnych roztoczańskich orkiestr dętych”. Pierwszej takiej płyty w Polsce, a może nawet i na świecie.

Marsze pogrzebowe w gościnnej przestrzeni Gminnego Ośrodka Kultury w Goraju zagrały orkiestry dęte z: Goraja, Zaborza, Zakrzewa i Zdziłowic, a widzowie wrócili do domów z pierwszymi egzemplarzami płyty.

- Marsze pogrzebowe to wyjątkowa część repertuaru rodzimych orkiestr dętych. Jest to bogaty zbiór, w którym bardzo liczne są utwory polskich kompozytorów, niektóre powstałe niemal dwa wieki temu. Wykonywane są najczęściej w kondukcje pogrzebowym, który z orkiestrą na czele odprowadza zmarłego podczas ostatniej drogi. Dziś już o taki widok na cmentarzu jest coraz trudniej, nawet na Roztoczu, gdzie orkiestrowe tradycje są wyjątkowo silne. Postanowiliśmy zarejestrować ten repertuar na płycie, póki jest on



Orkiestra Dęta z Goraja powstała w 2002 roku w wyniku połączenia nieistniejących już dziś orkiestr z Jędrzejówki, Łady, Zagródu oraz Gródek. Skład uzupełnili muzycy z okolicznych miejscowości



To pierwsza na rynku muzycznym płyta, z marszami pogrzebowymi w repertuarze orkiestr dętych

jeszcze w ciągłym użyciu przez lokalne zespoły. „Ostatnia przysługa” to album dokumentujący utwory najczęściej grywane przez roztoczańskie orkiestry, tyleż trudne, co unikatowe. Warto zapoznać się z tym fragmentem polskiego muzycznego dziedzictwa - informuje Fundacja Piszczalka.

Album jest dostępny w cyfrowej wersji wydawnictwa na



Marsze pogrzebowe zagrały orkiestry dęte z: Goraja, Zaborza, Zakrzewa i Zdziłowic



Album jest dostępny w cyfrowej wersji wydawnictwa na stronie Fundacji Piszczalka

stronie: www.fundacijapiszczalka.bandcamp.com, skąd można go bezpłatnie pobrać wraz z plikami

dźwiękowymi w dowolnym formacie.

Tomasz Zalewa

Frampol dołoży do węgla



Mieszkańcy Frampola zainteresowani zakupem węgla na preferencyjnych warunkach, mogą składać wnioski do 16 listopada

FRAMPOL: Gmina Frampol zadeklarowała przystąpienie do rządowego programu dającego możliwość zakupu węgla na preferencyjnych warunkach tzw. „taniego węgla”. Ustawa pozwala samorządom na dystrybucję węgla dla gospodarstw domowych po preferencyjnej cenie nie większej niż 2000 zł brutto za tonę.

W sezonie grzewczym 2022-2023 na jedno gospodarstwo będzie można kupić maksymalnie 3 tony węgla (1,5 tony do 31 grudnia 2022 r. i 1,5 tony od 1 stycznia 2023 r.).

Zainteresowane osoby z gospodarstw domowych, które są wpisane lub złożyły wniosek o wpis do bazy Centralnej

Ewidencji Emisyjności Budynków, a także uprawnione są do otrzymania dodatku węglowego, mogą składać deklaracje w formie wniosku, ze wskazaniem adresu nieruchomości, ilości oraz sortymentu węgla, który chcą otrzymać.

Zebrane informacje pozwolą określić skalę potrzeb gospodarstw domowych w Gminie Frampol na węgiel i odpowiednio zaplanować działania w zakresie zakupu oraz dystrybucji węgla na terenie gminy.

Wnioski można składać do dnia 16 listopada br. do godz. 15:00 w pokoju nr 12 Urzędu Miejskiego we Frampolu, ul. Radziecka 8, bądź drogą mailową.

Tomasz Zalewa

Tur nie gra, ale nie zniknął z futbolowej mapy

Turobin: Tur Turobin otrzymał 5000 zł z Funduszu Sprawiedliwości na rozwijanie swojej działalności. To bardzo ważne wsparcie dla klubu, który przed sezonem zmagał się z wielkimi problemami organizacyjnymi. W efekcie drużyna z Turobina wycofała się ze startu w piłkarskiej klasie A.

- Problem związany ze skompletowaniem przedsezonowej, zwartej, silnej „osiemnastki” narastał z sezonu na sezon. Sezon składający się z bardzo dużej ilości rozgrywanych spotkań wymaga od drużyny wspólnej motywacji do pracy na treningach oraz meczach. Zespół posiadający wąską kadrę musiał wystrzegać się niepotrzebnych kartek, które potrafiły narobić szkód na kilka kolejek do przodu. Wiara w niezniszczalność



Najmłodsi piłkarze z Turobina dostali dofinansowanie na zakup nowego sprzętu sportowego

pewnego kregosłupa klubowego zaprowadziła nas do zakończenia piłki seniorskiej w Turobinie. Rozbudowa zespołu była zawsze kością niezgody w klubowej szatni. Zdanie sympatyków klubu dotyczące roczników juniorskich niestety dla naszego klubu spełniło się. Brak młodych zawodników wprowadzanych do drużyny w znacznym stop-

niu przyczyniło się do podjęcia decyzji o wycofaniu zespołu z rozgrywek. Ostatnia reaktywacja Tura możliwa była za sprawą zawodników, którzy wrócili do Turobina z innych klubów. Była to spora grupa młodych zawodników, której w najbliższych latach najprawdopodobniej nie będzie. Grupa tych zawodników dawała od siebie sporo w ostat-



To przyszłość klubu z Turobina

nich sezonach i nie powinno im się zarzucać lenistwa oraz braku chęci gry. Niezrozumiałe decyzje dotyczące drużyny nie pomagały w rozwoju klubu - informował Tur Turobin.

Klub z Turobina na razie

nie gra w lidze, ale nie zniknął z futbolowej mapy. Najmłodsi cały czas trenują i biorą udział w turniejach. Ostatnio w Obszy i w Biłgoraju. Prezes Tura - Mirosław Brodaczewski sam gra w piłkę i chwilowo reprezentu-

je barwy Włókniarza Frampol. Podobnie jak kilku zawodników z Turobina.

Za pozyskane właśnie środki, klub chce kupić sprzęt sportowy potrzebny juniorom.

Tomasz Zalewa

Gmina
ŁukowaGmina
ObszaGmina
Tarnogród

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

W Pisklakach stukali się w głowę. Ale mają strażacką drużynę!

- Utworzyliśmy właśnie Młodzieżową Drużynę Pożarniczą, choć niektórzy stukali się w głowę. Chcemy pokazać młodzieży, że poza smartfonami i internetem też istnieje życie. A do tego brakuje strażaków ochotników - mówi Andrzej Korba, sołtys i założyciel MDP przy OSP Pisklaki.

■ Odważna decyzja. Młodzi przyklejeni do smartfonów, konsol i komputerów, a pan zakłada w Pisklakach Młodzieżową Drużynę Pożarniczą.

Właśnie po to zakładam, żeby pokazać młodzieży, że poza smartfonami i internetem też istnieje życie. Na pierwsze spotkanie przyszło 7 dziewczynek i 7 chłopców z Pisklaków i Szostak. Mają od 9 do 14 lat i jestem pełen optymizmu, bo widać po nich zaangażowanie i chęć rozwijania się. Zakładałem, że będzie czternaście osób i właśnie tyle jest w tej chwili. Ale oczywiście zapraszamy kolejnych chętnych!

■ To może z tą naszą młodzieżą, wcale tak źle nie jest?

Nie jest, tylko trzeba im coś zaproponować, zaangażować i dać zajęcie. Zachęcać i jeszcze raz zachęcać.

■ Czym ta Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza będzie się zajmowała?

Chcemy ich szkolić. Choćby do startu w młodzieżowych zawodach pożarniczych. Zawsze na wiosnę, w maju i w

czerwcu jest taka rywalizacja w wielu gminach. Mamy sprzątanie okolicy rzeki Tanwi i to też jest pole do popisu dla młodych.

■ A to nie jest trochę tak, że wy chcecie sobie kadry wyszkolić?

Ale oczywiście, że tak jest! Ktoś musi być na straży w tych małych miejscowościach, ktoś musi szybko zareagować i nieść pomoc, kiedy jest potrzebna. A skąd my weźmiemy strażaków, skoro jest coraz mniej ochotników? Albo się starzeją i nie są już w stanie jeździć na akcje, albo ci młodszy po prostu wyjeżdżają do szkoły, czy za chlebem. Musimy zachować ciągłość szkolenia, a młodzież przez lata stała trochę z boku. Z dnia na dzień nie da się znaleźć strażaków ochotników i ich wyszkolić. Mamy sporo pomysłów.

■ Ilu strażaków ochotników jest w Pisklakach?

Czynnych jest osiemnastu, takich zapisanych jest 24. Co nie zmienia faktu, że nie wszyscy są na miejscu, kiedy jest alarm i trzeba jechać do wypadku, czy do pożaru. Odchodzą, wyjeżdżają, przenoszą się do innych gmin. Dlatego wielkie nadzieje wiążemy z tą Młodzieżową Drużyną Pożarniczą, którą właśnie założyłem przy OSP Pisklaki.

■ I jak pierwszy kontakt tych najmłodszych mieszkańców gminy ze strażą?

Największe wrażenie zrobił na nich sprzęt. A ten jest coraz bardziej nowoczesny. To już nie są takie wysłużone i sypiące się wozy, jakimi jeździli walczyć z ogniem, nasi dziadkowie. Także w jednost-



Aż siedem dziewczynek zgłosiło się na nabór do młodej straży pożarnej



Andrzej Korba (opiekun MDP przy OSP Pisklaki)

kach OSP jest coraz więcej nowoczesnego sprzętu. My i tak co prawda jeszcze tego mamy mało, bo muszą być odpowiednie osoby, żeby pisać wnioski i składać je do różnych projektów. Mam nadzieję, że ktoś nam w tym pomoże. Byliśmy w Państwowej Straży w Biłgoraju, to tam zobaczyli z bliska, jak dzisiaj wygląda straż pożarna.

■ Czyli nabór trwa. Kogo szuka OSP Pisklaki?

Szukamy i zapraszamy do siebie młodych ludzi z całej okolicy. Takich od 9 do 18 roku życia. Każdy bez wyjątku i chłopcy i dziewczynki.



To pierwsi chętni do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w Pisklakach

Zachęcamy, zgłaszajcie się do OSP Pisklaki.

■ A może pójść z tym do szkoły? Dogadać się z dyrektorami, zrobić pokazowe lekcje i młodych zachęcić?

Dokładnie chcemy to zrobić. Liczymy, że szkoły zechcą z nami współpracować, bo to jest idea ważna dla wszystkich mieszkańców. Poza tym, że ci młodzi ludzie zdobywają wiedzę, niech się także uczą życia i niech wiedzą z jakimi problemami, może zmagać się każdy z nas. Dzieci są chętne, bo na pierwsze zebranie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej,

Na pierwsze spotkanie przyszło 7 dziewczynek i 7 chłopców z Pisklaków i Szostak. Mają od 9 do 14 lat

przyjechały nawet z Chmielka. W lecie chcemy im organizować rajdy rowerowe, ale też edukować i zabrać na cmentarz partyzancki w Osuchach. Potrzebujemy tylko wsparcie i kogoś, kto nam pomoże. Sam sobie z tym nie poradzę, a chciałbym, żeby coś po nas zostało.

Tomasz Zalewa

Do Obszy dotarł jodek potasu

Do gminy Obsza trafiły tabletki zawierające jodek potasu. Zabezpieczenie tabletek z jodkiem potasu to standardowa procedura stosowana na wypadek wystąpienia ewentualnego zagrożenia radiacyjnego.

- Procedura wydawania tabletek zostanie uruchomiona po zaistnieniu zdarzenia uzasadniającego ich podanie (np. awarii elektrowni na skutek działań wojennych). Obecnie nie występuje zagrożenie radiacyjne, zaś sytuacja jest na bieżąco monitorowana przez Państwową Agencję Atomistyki. Służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo państwa są w ciągłej gotowości, a odpowiednia ilość jodku potasu jest zabezpieczona dla każdego, kto będzie tego potrzebował - informuje Urząd Gminy Obsza.

W sytuacji skażenia radiacyjnego mieszkańcy gminy Obsza tabletki z jodkiem potasu odbiorą w pięciu punktach, wyznaczonych na terenie gminy.

Ośrodek Zdrowia w Obszy

Obsza 29A, 23-413 Obsza

Szkoła Podstawowa im. Prymasa Tysiąclecia ks. kard. Stefana Wyszyńskiego w Babicach

Babice 108A, 23-413 Obsza

Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Zamchu

Zamch 117, 23-413 Obsza

Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Olchowcu

Olchowiec 31, 23-413 Obsza

Gminne Przedszkole w Woli Obszańskiej

Wola Obszańska 106A, 23-413 Obsza

Przedmieście Błonie wygląda już inaczej

TARNOGRÓD: Zmiany w Tarnogrodzie. Zakończyła się przebudowa drogi gminnej ul. Przedmieście Błonie w Tarnogrodzie. Efekt to ponad 350 metrów całkiem przebudowanego odcinka. Jeśli jeszcze nie jechaliście, to zobaczcie zdjęcia.



Długość przebudowanego odcinka drogi to 356 m

- W ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, za-

kończyły się prace budowlane związane z realizacją zadanie

pn. „Przebudowa drogi gminnej nr 109490L ul. Przedmieście Błonie w Tarnogrodzie” - informuje Urząd Miasta.

Długość przebudowanego odcinka drogi to 356 m. Roboty budowlane obejmowały przebudowę drogi w zakresie nośności nawierzchni jezdni, budowę chodnika, poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego, poprawę bezpieczeństwa ruchu pieszych, budowę oświe-

tlenia ulicznego oraz budowę odwodnienia.

Prace zrealizowano na podstawie umowy pomiędzy Gminą Tarnogród a Wojewodą Lubelskim. Wartość zadania to kwota 1.370.032,96 zł, w tym dofinansowanie w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg to 540.496,00 zł.

Tomasz Zalewa

Tomasz Zalewa

Gmina
AleksandrówGmina
JózefówGmina
Terespol

Zaczynają budować w Długim Kącie

JÓZEFÓW: Budowa chodnika przy drodze powiatowej w Długim Kącie w gminie Józefów powinna się rozpocząć zgodnie z planem. Wykonawca robót jest wybrany, a umowa ma być podpisana w najbliższych dniach.

O realizację tego zadania ubiegało się czterech oferentów. Ostatecznie komisja przetargowa wybrała propozycję firmy, która wybuduje chodnik za ponad 515 tysięcy złotych.

Nowy chodnik w Długim Kącie będzie mieć prawie 800 metrów długości i 2 metry szerokości. Na wykonanie robót będzie 200 dni, ale władze gminy nie wykluczają, że inwestycja zostanie zrealizowana nawet przed końcem tego



Nowy chodnik w Długim Kącie będzie mieć prawie 800 metrów długości

roku.

Wszystkie koszty samorząd pokryje z własnego budżetu.

To nie jedyna taka inwestycja Gminy Józefów przy drogach powiatowych. Rozpoczęły się już prace przy budowie ponad 130 metrów chodnika w Hamerni. To kon-

tinuacja robót, wykonanych w poprzednich latach, a nowy fragment obejmie m.in. przystanek autobusowy.

Józefowski samorząd ma też podpisaną umowę na ponad 700 metrów chodnika w Górecku Starym m.in. przy skrzyżowaniu dwóch tras po-

wiatowych Sigła – Józefów Rostoczański i Panasówka – Józefów. Oprócz chodnika samorząd wybuduje zatoczkę autobusową i dwa podświetlane przejścia dla pieszych. Część środków na ten cel gmina otrzyma od powiatu.

Zarówno prace w Hamerni, jak i w Górecku Starym powinny zostać wykonane w ciągu niespełna dwóch miesięcy od podpisania umowy.

Z nowego chodnika z kostki korzystają już także mieszkańcy Brzezin. W tym przypadku prace na odcinku o długości ponad 1 kilometra gmina sfinansowała razem z Powiatem Biłgorajskim. Samorząd gminny wydał na ten cel 600 tysięcy złotych, a powiatowy dołożył 150 tysięcy.

Tomasz Zalewa

Która rzeka w powiecie jest najbardziej znana?



Rzeka Biała Łada w środkowym biegu

ALEKSANDRÓW: Która rzeka w powiecie biłgorajskim jest najbardziej znana? To właśnie pytanie zadaje Gminna Biblioteka Publiczna w Aleksandrowie. Głosowanie właśnie się rozpoczęło i oczywiście zachęcamy do udziału. Głosować mogą wszyscy chętni, niezależnie od wieku i miejsca zamieszkania. Głosy oddajemy online na specjalnych kuponach.

Smuga
Ryszard Czub: Tylko Czarna Łada - królowa rzek
Teresa Pudło: Dla mnie Lubień

Warunkiem uczestnictwa w zabawie organizowanej przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Aleksandrowie jest zapoznanie się z regulaminem i załącznikami oraz poprawne wypełnienie kuponu (dostępny online: ealeksandrow.pl i za pośrednictwem organizatorów na terenie poszczególnych gmin). Każdy uczestnik może wypełnić tylko jeden kupon.

Swoją głos można przesłać w nieprzekraczalnym terminie do 30 listopada 2022 roku, na adres: email: gbpaleksandrow@wp.pl

Dla przypomnienia. Głównymi rzekami powiatu są: Tanew, Łada i Por. Przez sam Biłgoraj przepływają: Biała Łada i Czarna Łada. Jest też wiele mniejszych strug i cieków wodnych. Choćby: Próchnica, czy Osa.

Pierwsze typy pojawiły się już na facebooku Nowej Gazety Biłgorajskiej:

Józef Feręć: Oczywiście Tanew
Wiesław Blicharz: Na 100 procent Tanew
Piotr Swacha: Królówczana

Tomasz Zalewa

Seniorzy stworzyli kwiatowe kompozycje

W Klubie Seniora w Szozdach (gm. Terespol) odbyły się warsztaty florystyczne.

Uczestnicy dowiedzieli się jak tworzyć ciekawe kompozycje z kwiatów. Na zajęciach - prowadzonych w ramach terapii manualnej, seniorzy poznali podstawy tworzenia stroików, które sprawdzą się na różne okazje. Kwiaty, gąbka florystyczna i donice „poszły w ruch”. Podczas zajęć, każdy



Klub Seniora w Szozdach na warsztatach florystycznych

z uczestników, stworzył własną kompozycję ze sztucznych kwiatów.

Tomasz Zalewa



Klub Seniora w Szozdach na warsztatach florystycznych

Józefów daje kasę na likwidację „kopciuchów”

JÓZEFÓW: Dzięki pośrednictwu Gminy Józefów z programu „Czyste powietrze” mieszkańcy otrzymali już ponad 725 tysięcy złotych dotacji na likwidację kopciuchów czy termomodernizację domów. Do końca września urząd miejski przyjął 75 wniosków o dofinansowanie, zawartych zostało 65 umów, a 38 przedsięwzięć jest obecnie realizowanych.

Korzystających z tej formy wsparcia może być więcej, a informacje o warunkach przyznania dofinansowania zainteresowani mogą dowiedzieć się w punkcie konsultacyjnym, który znajduje się w pokoju numer 6 Urzędu Miejskiego w Józefowie. Złożone w tym miejscu wnioski są przesyłane do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie, gdzie odbywa się ich ocena merytoryczna.

O dotacje i nisko oprocentowane pożyczki z programu



Mieszkańcy gminy Józefów otrzymali już ponad 725 tysięcy złotych dotacji na likwidację kopciuchów i termomodernizację domów

„Czyste powietrze” mogą się starać właściciele domów jednorodzinnych, zarówno już istniejących, jak i nowo budowanych, którzy chcą się zdecydować na wymianę największych trucicieli powietrza, jakimi są przestarzałe kotły na paliwa stałe wykorzystywane do ogrzewania oraz na docieplenie budynków, w tym na przykład wymianę okien.

Program zakłada trzy poziomy dofinansowania: podstawowy do 30 procent, podwyższony do 60 procent

i najwyższy do 90 procent, które są uzależnione od dochodów wnioskodawcy.

Oprócz punktu konsultacyjnego dodatkowe informacje są dostępne w internecie na stronach: www.wfos.lublin.pl i czystepowietrze.gov.pl.

Tomasz Zalewa
BIL

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
BiszczaGmina
KsiężpolGmina
Potok GórnyGmina
Potok
Górny

Oświetlenie jest. Dlaczego od roku nie działa?

POTOK GÓRNY: Oświetlenie na krzyżówce w Lipinach Górnych-Lewkach (gm. Potok Górny) nie działa już blisko ... rok. - Wójt czeka, jak wydarzy się wypadek, to wtedy lampy będą działały? - pyta mieszkaniec. Sprawdzamy, dlaczego w gminie, gdzie większość lamp świeci całą noc, akurat te nie działają.

Napisał do nas czytelnik z prośbą o interwencję w sprawie oświetlenia w Lipinach Górnych Lewkach:

- Lampy przy krzyżówce od ośrodka w ogóle nie świecą już rok czasu - jak są postawione. Był ten problem zgłaszany do władz, ale nic z tego. Był też poruszony temat na sesji rady gminy - píše mieszkaniec.

Nadawca wiadomości wyjaśnia, że jest to krzyżówka przy sklepie abc z drogą do posesji w stronę zalewu.

- Wójt czeka, jak wydarzy się wypadek, to wtedy lampy będą działały? - pyta mieszkaniec

Pytania mieszkańca zadali-

śmy wójtowi Potoka Górnego, Stanisławowi Dyjakowi:

-Wójt nie czeka na wypadek, wójt również czeka na podłączenie oświetlenia w tym miejscu - zapewnia Dyjak.

Wójt wyjaśnia, że sytuacja z brakiem oświetlenia w żadnym stopniu nie jest zależna od gminy, a od PGE:

-Ta sprawa już się ciągnie dość długo. Osobiście interweniowałem już w PGE, bo ta linia do użytku została oddana pod koniec kwietnia 2022 - mówi Dyjak.

Jak tłumaczy wójt Potoka Górnego, przebudowa tej linii oświetlenia nie była inwestycją gminną, a związana była z budową sklepu w tej okolicy:

- W związku ze zwiększonym zapotrzebowaniem sklepu na energię, rozpoczęto przebudowę stacji i zmiany na tej linii. Nie znam szczegółów inwestycji, bo prace te nie były wykonywane na zlecenie gminy - mówi Dyjak. Wójt zapewnia, że gdyby zależało to od niego, to w tym miejscu, jak w całej gminie, już dawno działałoby energooszczędne oświetlenie ledowe, które świeci przez całą noc:

- Rozumiem mieszkańców,



Na krzyżówce w Lipinach Górnych-Lewkach, tylko w dzień coś widać

Sam chciałbym, żeby to się już świeciło. Wiem, że to miejsce jest dość niebezpieczne. Będziemy raz jeszcze rozmawiać z PGE i interweniować. Podobny problem mamy na odcinku Lipiny - Potok, gdzie również czekamy na podłączenie oświetlenia do sieci. Te procedury zdecydowanie za długo trwają - mówi nam wójt Stanisław Dyjak.



Stanisław Dyjak,
wójt Potoka Górnego
Wójt nie czeka na wypadek,
wójt również czeka na
podłączenie oświetlenia w tym
miejscu

Natalia Racaitis

Sportowcy z Potoka zacierają ręce

Wielka radość w Potoku Górnym. Gmina dostała właśnie ponad milion złotych na budowę boiska wielofunkcyjnego przy hali w Potoku Górnym.

Gmina Potok Górny otrzymała z Ministerstwa Sportu i Turystyki dokładnie 1 012 600 zł z programu Sportowa Polska 2022 na Budowę boiska wielofunkcyjnego, bieżni prostej, skoczni do skoku w dal i rzutni do pchnięcia kulą przy hali sportowo-widowiskowej w Potoku Górnym.

Program Sportowa Polska



Nowe boisko wielofunkcyjne powstanie w tej okolicy

to program rozwoju lokalnej infrastruktury sportowej, który jest jednym z kluczowych projektów realizowanych przez Ministerstwo Sportu i Turystyki i ma na celu do-

finansowanie realizacji zadań inwestycyjnych związanych z obiektami sportowymi na terenie całej Polski.

Tomasz Zalewa

Fatum ciąży nad Księżpolem. Może zmienić nazwę?



„Okolice Księżpola” w albumie Starostwa Powiatowego w Biłgoraju

Nie ma ostatnio szczęścia gmina Księżpol. Kilka dni temu pokazywaliśmy zdjęcia, kiedy drogowcy przemianowali nazwę miejscowości na „Księżpol”. Było minęło, może poprawią.

Ale co innego, jeśli problem z poprawną nazwą ma ... Starostwo Powiatowe w Biłgoraju. A takie zdjęcia z pięknego folderu powiatu, właśnie dostaliśmy.

Tomasz Zalewa

Bezpłatne badania także w Biszczy

BISZCZA: LUX MED Diagnostyka zaprasza na bezpłatne badania mammograficzne dla Pań w wieku 50-69 lat finansowane przez NFZ w ramach Programu Profilaktyki Raka Piersi. Mobilna pracownia, 17 listopada odwiedzi Biszczy, w kolejnych dniach także Łukową i Józefów. W 2022 roku po raz ostatni z badania mogą skorzystać Panie, które urodziły się w 1953 roku. Badanie można wykonać w dowolnej lokalizacji, niezależnie od miejsca zamieszkania i bez skierowania lekarskiego.

Biszcza - 17 listopada od godz. 13.30 do 15.30 przy Gminnym Ośrodku Kultury, Biszcza 50

Łukowa - 18 listopada od godz. 8.30 do 11.00 przy NZOZ „Przychodnia Rodzinna”, Łukowa 51

Józefów - 18 listopada od godz. 14.00 do 16.45 przy Ośrodku Zdrowia Nasze Zdrowie, ul. T. Kościuszki 54

W ramach programu do badania uprawnione są Panie od 50 do 69 lat, ubezpieczone, które spełniają jeden z dwóch warunków:

nie miały wykonanej mammografii w ciągu ostatnich 24 miesięcy

lub są w grupie ryzyka (rak piersi w rodzinie u matki, siostry lub córki lub mutacje w obrębie genów BRCA1 lub/i BRCA2) i w roku poprzedzającym otrzymały w ramach realizacji programu pisemne wskazanie do wykonania ponownej mammografii po upływie 12 miesięcy.

Zachęcamy do regularnych badań i dbania o swoje zdrowie. Mammografia pozwala na wykrycie zmian, których nie można zaobserwować podczas samokontroli piersi, a wcześniej wykryty nowotwór umożliwia skuteczne leczenie oraz daje niemal 100 procent gwarancję powrotu do zdrowia.

Rejestracja **pod nr tel. 58 666 24 44, 22 338 19 60 lub poprzez formularz** <http://www.mammo.pl/formularz>

Tomasz Zalewa

Błękitni lepsi od Gromu. Klub z Różańca zwolnił trenera

Ten mecz od dawna budził wielkie emocje. I takie były na boisku w Obszy.

W spotkaniu IV ligi piłkarskiej Błękitni wygrali z Gromem Różaniec 1:0. Goście od 30. minuty, po czerwonej kartce Arkadiusza Kwiatkowskiego grali osłabieni. Błękitni nie wykorzystali rzutu karnego. Po meczu pracę stracił trener Gromu - Marek Grelak.



Na boisku w Obszy było sporo walki



Piotr Paluch (trener Błękitnych Obsza)

Piotr Paluch (trener Błękitnych Obsza):

Nie ma co ukrywać, że mieliśmy ułatwione zadanie, bo od 30. minuty goście grali w dziesięciu, ale to nie jest nasza wina. Mieliśmy rzut karny, niestety Maciek Chmura trafił w słupek. W pierwszej połowie mieliśmy kilka wymienionych okazji na objęcie prowadzenia, ale skuteczność szwankowała. Ale nie było też tak, że Grom

w tym meczu dominował. Przez 90 minut nie stworzyli klarownych sytuacji, gdzie nasza linia defensywy musiałaby wznieść się na wyżyny swoich umiejętności. Może jeden groźniejszy strzał oddali przez cały mecz. Problemy kadrowe Gromu? Kiedy zobaczyłem protokół i składy na mecz z nami, to gdzie te problemy kadrowe? Przecież w zespole z Różańca brakowało tylko jednego chłopaka, czyli Michała Mielniczka. Piłkarze

kontuzjowani, piłkarze pauzujący po kartkach, nagle powrócili na boisko. Patrząc na skład i na nazwiska, to Różaniec na pewno wyglądał lepiej niż my. Przecież u nas też za kartki pauzował Janek Klimczak i to też nasz podstawowy zawodnik. Przed meczem kontuzji nabawił się też nasz drugi młodzieżowiec - Adrian Leszczyński. Ja nie chcę dzisiaj wróżyć i składać jakichś deklaracji. Trzeba wychodzić, grać i zbierać punkty. Jeżeli będziemy

zdobywać punkty, to utrzymać nie samo przyjdzie. Wiosną trzeba by było na pewno dokonać kilku transferów, żeby ten zespół wzmocnić. Ale na tę chwilę tak kalkulując, to do dośnięcia tej grupy bezpiecznej i miejsca dającego utrzymanie, brakuje nam trzech punktów. To nie jest poza zasięgiem Błękitnych Obsza.

Dzień po meczu, Grom Różaniec w krótkim komunikacie poinformował o zwolnieniu trenera Marka Grelaka. Więcej w rozmowie obok.

Tomasz Zalewa

Prezes Gromu Różaniec: To jest pierwszy trener, którego musiałem zwolnić

- Gra wygląda słabo, musieliśmy zareagować i podjąć męską decyzję. Ja nie mogę przecież zmienić teraz pół drużyny - mówi prezes Gromu Różaniec, Robert Kupczak. Po ponad roku prowadzenia pierwszej drużyny Marek Grelak został zwolniony.



Marek Grelak nie jest już trenerem Gromu Różaniec. Kto będzie jego następcą?

Szybka i zdecydowana reakcja Gromu po porażce w Obszy.

To nie jest tak, że zwolniliśmy trenera po porażce w Obszy. Bo to był już kolejny słaby mecz. Wystarczy tylko popatrzeć na tabelę. Mamy po trzynastu kolejkach tylko jedenaście punktów. Rozmawialiśmy z trenerem, spotkaliśmy się i Marek to rozumie. No tak to niestety w tym piłkarskim biznesie działa.

Czyli Grom gra słabo.

Gra słabo i musieliśmy zareagować i podjąć męską decyzję. Ja nie mogę przecież zmienić teraz pół drużyny? W każdym klubie się to zdarza, że przychodzi czas na zmiany. Niestety na pierwszy ogień idzie trener, choć nikt w klubie też nie jest bez winy.

Marek Grelak był zaskoczony, czy dostał wcześniej jakieś ultimatum i mógł się spodziewać zwolnienia?

Nie było żadnego ultimatum.

Nie było takiej rozmowy. Marek sam sobie zdawał z tego sprawę, że graliśmy słabo i mamy zdecydowanie za mało punktów. Musieliśmy reagować, bo chcemy się utrzymać w tej IV lidze. I to już jest najwyższy czas, żeby coś w tym kierunku zrobić. Może i są to drastyczne kroki, nie wiem, co ta zmiana da, ale nie możemy beczynnie czekać i patrzeć.

Trener nie był już w stanie nic więcej wycisnąć z tego zespołu?

Wydaje nam się, że nie był. Miał podobną kadrę jak w zeszłym sezonie. Mamy teraz strzelonych tylko 17 bramek! Przecież w poprzednim sezonie mieliśmy na jesień 49 zdobytych goli i byliśmy najsukuteczniejszą drużyną w IV lidze. Różnica jest widoczna aż za bardzo. Nie strzelamy bramek, tracimy ich

mnóstwo i coś z tym zespołem i jego grą jest nie tak. Podkreślam, to nie jest wyłącznie wina Marka.

Marek Grelak pozostaje w klubie?

Dostał propozycję objęcia grupy młodzieżowej, ale Marek chce odpocząć. Jest mądrym człowiekiem, potrzebuje czasu i ja to rozumiem. Widzi, co się dzieje i rozstajemy się w zgodzie. Marek nie oddawał kluczy do klubu, bo Marek jest częścią Gromu Różaniec i zawsze jest tu mile widziany. Może zmiana trenera i terapia szokowa, dobrze wpłynie na zespół?

Kto będzie nowym trenerem Gromu?

W najbliższym meczu Grom poprowadzi Darek Kierepka, czyli asystent. A trener? Będziemy rozmawiać z kandydatami,

szukamy szkoleniowca. Przecież kończy się runda i trener już nic wielkiego z tym zespołem nie zrobi. Nie ma na to czasu. Zostały jeszcze dwie kolejki i trzeba jakieś punkty zdobyć przede wszystkim. Na pewno nowy trener przejmie drużynę przed nowym okresem przygotowawczym.

Co z sytuacją kadrową Gromu? Między innymi takie problemy, ale w Obszy zagrali niemal wszyscy. Nawet ci, których miało nie być.

Kamil ma lekki uraz i to nie jest ten zawodnik, który nas przyzwyczaił do swojej gry. Chłopak gra na tabletkach przeciwbólowych. Jacek Podolak już siódmy tydzień walczy z kontuzją, jeszcze nie dostał opisu rezonansu. Był jednak na treningu i stwierdził, że chce pomóc drużynie i da radę. I dał radę. Do tego doszli zawodnicy pauzujący za kartki i sytuacja kadrowa się poprawiła. Mam nadzieję, że nic się nie zmieni. Na pewno nie zagra Michał Mielniczek, bo chodzi o kulach i ma naderwany mięsień dwugłowy i przynajmniej sześć tygodni przerwy.

Nazywajmy rzecz po imieniu. Grom gra o utrzymanie w IV lidze.

Oczywiście. Pogodziliśmy się z tym po meczu w Obszy. Na 99,9 proc. czeka nas grupa

IV LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI

Błękitni - Grom 1:0
Sparta - Granit 0:2
Stal - Kryształ 4:0
Gryf - Tomasovia 2:6
POM - Start 0:3

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Start Krasnystaw	13	32	28:8
2	Tomasovia Tom. L.	13	28	41:14
3	Stal Kraśnik	13	27	36:12
4	Granit Bychawa	13	24	16:13
5	Gryf Gm. Zamość	13	23	28:14
6	Sparta Rejowiec F.	13	14	17:28
7	Grom Różaniec	13	11	17:33
8	Iskra Piotrowice	13	10	14:30
9	Błękitni Obsza	13	9	11:32
10	Kryształ Werbkowice	13	5	10:34

OSTATNIE KOLEJKI

(11/12.11): Grom - POM Iskra, Start - Gryf, Tomasovia - Stal, Kryształ - Sparta, Granit - Błękitni.
(19/20.11): Granit - Grom, Błękitni - Kryształ, Sparta - Tomasovia, Stal - Start, Gryf - POM Iskra.

KLASA OKRĘGOWA

Wyniki 14. kolejki:

Łada 1945 Biłgoraj - Igros Krasnobród 7:0
Omega Stary Zamość - Tanew Majdan Stary 5:4
Unia Hrubieszów - Włókniarz Frampol 4:0
Orkan Bełżec - Olimpiakos Tamogród 3:4
Graf Chodywańce - Hetman Zamość 1:1
Huczwa Tyszowce - Granica Lubczyńska 5:0
Korona Łaszczów - Victoria Łukowa 1:1
Pogoń 96 Łaszczówka - Olimpia Miączyn 4:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Łada 1945 Biłgoraj	14	38	53-7
2.	Unia Hrubieszów	14	32	49-20
3.	Huczwa Tyszowce	14	27	44-26
4.	Hetman Zamość	14	24	39-22
5.	Pogoń Łaszczówka	14	24	27-24
6.	Omega Zamość	14	22	28-24
7.	Igros Krasnobród	14	21	25-20
8.	Olimpiakos	14	21	35-28
9.	Victoria Łukowa	14	19	19-19
10.	Graf Chodywańce	14	16	19-32
11.	Olimpia Miączyn	13	15	21-34
12.	Korona Łaszczów	14	14	20-24
13.	Tanew Majdan S.	13	13	27-38
14.	Włókniarz Frampol	14	9	14-43
15.	Orkan Bełżec	13	6	16-36
16.	Granica Lubczyńska K.	13	6	8-47

Zapowiedź 15. kolejki:

Hetman Zamość - Łada 1945 Biłgoraj (13.11, 13:00)
Olimpia Miączyn - Omega Stary Zamość (12.11, 12:00)
Victoria Łukowa - Pogoń 96 Łaszczówka (12.11, 13:00)
Granica Lubczyńska - Korona Łaszczów (13.11, 13:00)
Igros Krasnobród - Huczwa Tyszowce (13.11, 13:00)
Olimpiakos Tamogród - Graf Chodywańce (11.11, 13:00)
Włókniarz Frampol - Orkan Bełżec (12.11, 14:00)
Tanew Majdan Stary - Unia Hrubieszów (13.11, 13:00)

KLASA A

Wyniki 12. kolejki:

Metalowiec Goraj - Potok Sitno 0:1
Relax Księżpól - Olender Sól 2:7
Delta Nielisz - Orion Dereźnia 1:2
Sokół Zwierzyniec - Roztocze Szczepczeszyn 0:3
Andoria Mirce - Ostoja Skierbieszów 1:1
Piast Babice - Sparta Łabunie 1:4
Tarpan Korchów - Huragan Hrubieszów 2:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Potok Sitno	12	34	48-9
2.	Metalowiec Goraj	12	33	35-11
3.	Sparta Łabunie	12	27	35-15
4.	Andoria Mirce	12	21	37-16
5.	Huragan Hrub.	12	21	23-24
6.	Roztocze Szczepcz.	12	20	34-23
7.	Olender Sól	12	14	21-22
8.	Orion Dereźnia	12	14	19-23
9.	Ostoja Skierbieszów	12	13	12-22
10.	Piast Babice	12	13	16-27
11.	Tarpan Korchów	12	11	16-34
12.	Relax Księżpól	12	10	29-37
13.	Sokół Zwierzyniec	12	6	5-29
14.	Delta Nielisz	12	3	11-49

Tomasz Zalewa

Tomasz Zalewa

BIL

Spokojnie, my jesteśmy dopiero w połowie drogi

- Szampan? Ale absolutnie. Nigdy bym nie pomyślał o żadnym szampanie na tym etapie rozgrywek. Ciężko pracujemy. Chcemy ludzi przyciągnąć na stadion i pokazać, że mecz Łady to jest piłkarskie święto - mówi Mirosław Laskowski, prezes Łady 1945 Biłgoraj.

■ Fajnie być prezesem klubu, który nie przegrywa.

(śmiech) Ale to wcale nie jest taka łatwa sprawa. Żeby wygrywać, trzeba było wcześniej włożyć wiele wysiłku. Teraz są efekty. A czy fajnie? Wiadomo, że ja jestem zadowolony z tego, jakie osiągamy wyniki.

■ Łada idzie jak burza. Nazywamy rzeczy po imieniu. Pan powinien już mrozić szampana na awans, o ile już pan nie zmroził.

Ale absolutnie! Nie ma mowy o czymś takim. Ja zawsze, nawet teraz też, podchodzę do tego wszystkiego z wielkim szacunkiem. Z doświadczenia w piłce nożnej, mam wielką pokorę i do przeciwników i do sytuacji w tabeli. Nigdy bym nie pomyślał o żadnym szampanie na tym etapie rozgrywek.

■ Myśli pan, że Łada w tym sezonie w ogóle z kimś przegra?

Nie wiem, mam nadzieję, że nie. Ale piłka jest okrągła, a bramki są dwie. A jeśli nawet przegra, to na pewno po walce i nie będzie to koniec świata. Czy wszystkie mecze Łada wygra, nie jestem w stanie obiecać.

■ A którego meczu pan się obawia?

Tak sportowo jest kilka zespołów, które pozytywnie mnie zaskoczyły. Jeżeli chodzi o grę piłką, to na pewno podobał mi się mecz z Unią Hrubieszów, bo widać, że ta drużyna wie, po co wychodzi na boisko. Podobała mi się też Pogon Łaszczówka. Na boisku to był taki zorganizowany zespół, pomimo że wygraliśmy z nimi 4:0.

■ Od ilu lat kieruje pan Ładą?

Przejąłem Ładę bodaj w 2005 roku. Wtedy klub był w kla-

sie okręgowej i udało się awansować do III ligi. Później ze względu na stan zdrowia mojej świętej pamięci mamusi, musiałem mocno ograniczyć swoją aktywność i zrezygnowałem z kierowania klubem. Angażowałem się w pomoc Ładzie, ale nie jako prezes. Pomagałem na tyle, na ile tylko mogłem.

■ I kto pana namówił do powrotu na fotel prezesa? (śmiech) Ja kocham piłkę nożną i kocham z ludźmi pracować, więc to nie było jakieś wielkie wyzwanie, żeby mnie przekonać. A kto mnie namówił? Tak szczerze powiem, że Marcin Mura. Wydaje mi się, że ludzie docenili, że coś dla tej Łady udało nam się zrobić.

■ Przed sezonem były głosy, że tak mocnej okręgówki jeszcze w historii nie było, że takie znane kluby. I Łada to roznosi w pył.

Spokojnie, my jesteśmy dopiero w połowie drogi. To, że prowadzimy, nie znaczy, że to jest spacer i punkty spadają nam z nieba. Są mecze naprawdę różne. Na przykład pojechaliśmy do Miączyzna. Tam w techniczną piłkę praktycznie nie da się grać, bo nie pozwala na to boisko. I co się okazało? Remisujemy tam 1:1. Mało tego, jest dla nas ewidentny karny, sędzia stoi krok obok i nie gwizdże. Po meczu sędziowie przyszli do nas i sami przyznali się do błędu, ale co nam z tego? Za to punktów nie dopiszą. Proszę mi wierzyć, że każdy nastawia się na Ładę, bo przyjeżdżamy jako faworyt i każdy chce z nami wygrać. Do piłki trzeba mieć wielką pokorę.

■ Do piłki trzeba też mieć pieniądze.

Na pewno tak, nie ma co opowiadać, że jest inaczej.

■ Jaki jest budżet Łady Biłgoraj?

(cisza) Budżet Łady? Odpowiem tak. Dostaliśmy dotację i dofinansowanie z Urzędu Miasta. To jest 160 tysięcy złotych.

■ Rozumiem, że to nie wszystko, bo za 160 tysięcy nie ma się takiego składu jak ma Łada.

Tak, to nie jest wszystko. Nie mogę podawać tego dokładnie, bo nie wszystkie firmy chcą upubliczniać takie informacje. Dzisiaj przy takiej



Mirosław Laskowski (prezes Łady 1945 Biłgoraj)
Czy wszystkie mecze Łada wygra, nie jestem w stanie obiecać.

To, że prowadzimy, nie znaczy, że to jest spacer i punkty spadają nam z nieba



Mirosław Laskowski nie lubi rozgłosu. Tu na ławce trenerskiej jeszcze, kiedy Ładę prowadził Marek Sadowski

To nie jest tak, że zawodnicy mają w Biłgoraju jakieś finansowe eldorado

sytuacji w gospodarce, każdy ogranicza wydatki. To i tak ogromny szacunek, że są firmy, które nam pomagają. Jest takie powiedzenie: tak krawiec kraje, jak mu materiału staje.

■ To w Ładzie trochę materiału krawiec ma.

Negocjujemy z zawodnikami, żeby to miało ręce i nogi. To nie jest tak, że zawodnicy mają w Biłgoraju jakieś finansowe eldorado. Ludzie różne rzeczy opowiadają, bo docierają do mnie plotki. Ale rzeczywistość jest inna. Trzeba chodzić od drzwi do drzwi, rozmawiać, prosić sponsorów i dzięki wspólnemu wysiłkowi, coś uda się zrobić.

■ Tajemniczy pan strasznie. To może inaczej. Jak Łada wygląda finansowo, w porównaniu do klubów z IV ligi?

Nie ma w ogóle porówna-

meczu pan płaci, czy przelew idzie na koniec miesiąca?

Ale pan się czepił tych pieniędzy. Różnie robimy. Bywa, że płacimy na początku miesiąca, bywa, że inaczej. Nie ma reguły. Ale mogę zapewnić, że wywiązujemy się z tego, pod czym się podpisaliśmy w kontrakcie z zawodnikiem.

■ Frekwencja na meczach w Biłgoraju jest?

Jak jest gra i są wyniki, to i frekwencja też się poprawiła. Pamiętam, że jak zaczynałem pracę w klubie, to na mecze przychodziło nawet i po ... 50 czy 60 osób. Teraz jest około 250 osób na stadionie. Wiadomo, że to jeszcze niewiele, ale chcemy ludzi przyciągnąć i pokazać, że mecz Łady to piłkarskie święto. Jak wchodziliśmy do III ligi, to na trybunach było nawet po 800 osób. Stadion był zapelniony na maksa. Chcemy, żeby to wróciło i ja liczę, że do tego dojdziemy.

■ Jeśli chodzi o infrastrukturę, to Łada jest klubem czwartoligowym?

Ale zdecydowanie tak. Ja jestem na każdym meczu Łady i na wyjazdowych też. I z całym szacunkiem dla większości naszych rywali, ale jeśli chodzi o bazę sportową, to jesteśmy już w innej lidze. Nie musimy mieć żadnych kompleksów przed czwartoligowcami.

■ Skoro o nich mowa. Czy Grom Różaniec i Błękitni Obsza, to są lepsze zespoły od Łady?

(cisza) Nie mogę nic powiedzieć, nie chcę. Nawet nie potrafię. To jest dyspozycja dnia, to jest łut szczęścia. Ja nie jestem w stanie powiedzieć, czy jesteśmy od nich piłkarsko gorsi, czy lepsi.

■ Tak realnie to piłkarski Biłgoraj stać na co? IV liga? A może III liga?

Ciesz się, że zmienia się postrzeganie Łady Biłgoraj. Ludzie widzą efekty, doceniają to, co robimy i są bardziej otwarci na pomoc i współpracę. To jest najważniejsze, jeśli chcemy budować klub, który zagra w wyższej lidze niż okręgówka. Tak na dobrą sprawę w Biłgoraju jest przecież jeden klub, który prowadzi grę zespołową, na w miarę przyzwoitym poziomie. A ten poziom chcemy podnosić. Na razie robimy wszystko, żeby

nas było stać na grę w IV lidze i to nie tylko o utrzymanie.

■ Ten zespół mocno trzeba będzie przebudować po awansie?

Powiem tak. Jest wielki problem z młodzieżą i z tym coś musimy zrobić. Młodzież dzisiaj coraz słabiej garnie się do piłki nożnej i do trenowania. Trener Jarosław Czarniecki daje szansę młodym chłopakom i chciałby wprowadzać do składu jak najwięcej juniorów. Tylko tych zawodników musi mieć. My współpracujemy z OSiR-em Biłgoraj. Oni szkolą do wieku, trampkarza starszego. My przejmujemy te grupy i idą do juniora młodszego. Przechodzą do juniora starszego i ci najzdolniejsi i wybijający się, trenują z pierwszym zespołem.

■ Jarosław Czarniecki robi dobrą robotę, co do tego nie ma wątpliwości. Ale nie przydałaby mu się pomoc? Weźmy taki Ireneusz Zarczuk, czyli żywy pomnik klubu, były piłkarz i były trener. Nie przydałby się w Ładzie?

(cisza) Ja powiem szczerze. Jest sprawą oczywistą, że przy dużej frekwencji na treningach, trudno jest jednemu człowiekowi to wszystko ogarnąć. Na pewno przydałby się ktoś do pomocy Jarkowi. Irek Zarczuk? To jest ikona. To jest absolutna ikona i żywy pomnik biłgorajskiej piłki. Ale on ma w tej chwili swoje zajęcie w Janowiancie Janów Lubelski. Co stoi na przeszkodzie? Jak nie wiadomo, o co chodzi, to wiadomo, że chodzi o pieniądze. Nie mamy takiego wielkiego budżetu, nie możemy pozwolić sobie na wydatki i zatrudnienie kolejnej osoby. Zawsze są jakieś pilniejsze sprawy i wydatki. W każdym klubie są ogromne problemy z bramkarzami. My, żeby szkolić tych chłopaków, poprosiliśmy o pomoc Włodka Kwiatkowskiego. To wychowanek Hetmana, ale też były bramkarz Polonii Warszawa czy Cracovii. Przyjeżdża do nas raz w tygodniu i prowadzi treningi, bo to jest priorytet. Nie ma kto z bramkarzami trenować. Kiedyś zajmował się tym świętej pamięci Janusz Sierociński. Także musimy sprostować wielu wyzwaniom, o których kibice nie mają nawet wiedzy. Powoli, małymi krokami, ale będziemy to robić.

Tomasz Zalewa

Z Biłgoraja na spotkanie z Pierwszą Damą



Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 5 im. Księdza Jana Twardowskiego w Biłgoraju na spotkaniu z Pierwszą Damą

Pałac Prezydencki odwiedzili uczniowie Szkoły Podstawowej nr 5 im. Księdza Jana Twardowskiego w Biłgoraju. Młodzi ludzie zaangażowani są w akcje charytatywne, a o pasji pomagania i dzielenia się dobrem z potrzebującymi rozmawiali z Pierwszą Damą.

- Bardzo się cieszę, że mogę gościć tak zaangażowaną młodzież – stwierdziła Pierwsza Dama, witając uczniów klas V-VIII i ich opiekunów w Sali Obrazowej. Uczniowie opowiedzieli o inicjatywach dobroczynnych, w których uczestniczą oraz o motywacjach do podejmowania wysiłków na rzecz innych.

Niedawno odbyła się jubileuszowa, dwudziesta edycja Dnia Jesiennego Liścia, czyli corocznej akcji o zasięgu ogólnopolskim polegającej na zorganizowaniu przez rodziców, uczniów i nauczycieli kiermaszu oraz aukcji, z których zebrane środki są przeznaczone na pomoc ciężko chorym dzieciom. Biłgorajska młodzież akcentowała dumę z rosnącą popularnością ich inicjatywy, dzięki której wsparcie otrzymują dzieci dotknięte niepełnosprawnościami. Tegoroczną beneficjentką akcji jest czteroletnia

Arianka chorująca na mukowiscydozę.

- Od 20 lat integrujemy mieszkańców miasta, by pomagać potrzebującym dzieciom. Przez ten czas zebraliśmy ponad 800 tys. zł – podkreślały dyrektor placówki i jedna z mam.

Uczniowie opowiedzieli o przygotowaniach do kiermaszu różności w ramach Dnia Jesiennego Liścia, o pieczeniu słodkości, wsparciu rodziców, którzy przygotowywali domowe przetwory, o przedmiotach ofiarowywanych na aukcję przed darczyńców oraz o występach artystycznych młodzieży.

W Pałacu Prezydenckim rozmawiano także o innych inicjatywach dobroczynnych jak Szkolne Koło Caritas i PCK, Pola nadziei czy wysyłanie świątecznych kartek seniorom i podopiecznym Domów Pomocy Społecznej.

- To wielka sprawa być wczulonym na tych, dla których los okazał się mniej łaskawy. Dziękuję Wam za niezwykle zaangażowanie i zrozumienie dla cudzych potrzeb – mówiła Pierwsza Dama. Podkreślała, że aby pomagać, często wystarczy poświęcić drugiej osobie czas, potrzymać za rękę, wysłuchać lub wspólnie pomilczeć.

Tomasz Zalewa



Uczniowie opowiedzieli o przygotowaniach do kiermaszu różności w ramach Dnia Jesiennego Liścia



- Bardzo się cieszę, że mogę gościć tak zaangażowaną młodzież – stwierdziła Pierwsza Dama, witając uczniów klas V-VIII i ich opiekunów w Sali Obrazowej



W Pałacu Prezydenckim rozmawiano także o innych inicjatywach dobroczynnych jak Szkolne Koło Caritas i PCK, Pola nadziei czy wysyłanie świątecznych kartek seniorom i podopiecznym Domów Pomocy Społecznej

informi
meble na miarę



- kuchnie na wymiar
- szafy przesuwane

ul. Długa 5A Biłgoraj
tel. 84 888 00 51
www.informi.pl

KOMFORT

PANELE - DREWNO - WYKŁADZINY - DYWANY
DRZWI - CHODNIKI - TRAWY

ul. Długa 5A Biłgoraj, tel. 885 566 955

RAFMET

OGRODZENIA - BALUSTRADY



501-749-427

biuro.rafmet@o2.pl